



# GAZETA KOSZYCKA

ISSN 1234-0952

Nr 2 (63)

WIADOMOŚCI GMINNE

kwiecień 2014



*Zdrowych, radosnych, pełnych nadziei i miłości Świąt Wielkanocnych  
życzy Wójt Gminy Koszyce i Redakcja Gazety Koszyckiej*

Ogłowie wiosną wierzy. Fot. J. Stojek

# Przegląd wydarzeń

## Spotkanie Wójta Gminy z sołtysami i przedstawicielami organizacji pozarządowych

3 marca 2014 r. w Urzędzie Gminy Koszyce odbyło się spotkanie Wójta Gminy z przedstawicielami organizacji pozarządowych, sołtysami, dyrektorami szkół z terenu Gminy Koszyce.

Pierwsza część spotkania poświęcona była akcji sprzątania przestrzeni gminy Koszyce, którą ogłoszono na 5 kwietnia br. Zaś na termin zapasowy w razie niepogody ustalono dzień 12 kwietnia. Podobnie jak w ubiegłym roku akcję koordynować będzie gmina, która też zapewni odpowiednią ilość worków na śmieci oraz ich odbiór z punktu ich zmagazynowania na targowicy w Koszycach. O szczegółach akcji oraz miejscach sprzątania przez poszczególne grupy poinformujemy w późniejszym terminie.

Druga część spotkania poświęcona była przekształcaniu wsi w wioskę tematyczną jako sposobu na ożywienie gospodarki wiejskiej oraz lokalną aktywność i pracę.

Spotkanie poprowadził specjalista ds. przekształcania wsi w „wioskę tematyczną” – dr Waław Idziak.

Wioska tematyczna jest jednym ze sposobów na wprowadzenie wsi do nowej gospodarki, w której coraz większą rolę odgrywają usługi, w tym usługi związane z wiedzą i doznaniem. Jest to sposób na tworzenie nowej oferty wsi lub pojedynczych gospodarstw przy minimalnych nakładach. Przy jej tworzeniu główny wysiłek skierowany jest na przygotowanie zajęć warsztatowych, programu edukacyjnego, gier, zabaw a nie na tworzenie materialnego zaplecza oferty. Oferta poszczególnych wiosek tematycznych ogranicza się często do pobytu trwającego od kilku do kilkunastu godzin.



Uczestnicy spotkania. Fot. R. Stojek



dr Waław Idziak. Fot. R. Stojek

## Spis treści

Przegląd wydarzeń .....	2	Dzikię wysypiska.....	20
Współpraca Gminy Koszyce z organizacjami pozarządowymi.....	6	Rzadkie grzyby workowce w Witowie.....	21
Zmiana ustawy o funduszu sołeckim.....	8	Płoną trawy.....	22
Gmina Koszyce Partnerem w Projekcie .....	9	Niezwykłe losy przedmiotów kultu .....	23
Kolejne inwestycje w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” ..	10	Z obozu pracy do obozu junackiego .....	27
Sprawozdanie z działalności Muzeum Ziemi Koszyckiej.....	11	Opowieści Gulona.....	31
Mija rok od założenia UTW .....	16	Na kartach pamiętników .....	34
Rekordowe trofeum.....	19	Sprzed lat.....	36

## Dzień Kobiet w Koszycach

Tradycją już stały się uroczyste spotkania Kobiet z gminy Koszyce z władzami gminy w dniu Ich święta.

8 marca 2014 r. do restauracji Joker na zaproszenie Wójta Gminy Koszyce – Stanisława Rybaka przybyło ponad 100 Pań z terenu gminy. Panie reprezentowały różne środowiska społeczne i zawodowe. Były przedstawicielki rad sołeckich, zakładów pracy, oświaty, organizacji społecznych, stowarzyszeń. Na ich ręce Wójt Gminy złożył najserdeczniejsze życzenia dla wszystkich Kobiet z gminy.

Prezenterem dla Pań był koncert Alicji Majewskiej – jednej z największych gwiazd polskiej sceny muzycznej. Artystce akompaniował Włodzimierz Korcz znakomity kompozytor, aranżer, dyrygent i twórca wielu przebojów. Artystka wykonała swoje największe przeboje zarówno te dawne, które przez lata stały się standardami polskiej piosenki jak i najnowsze, również przyjęte z ogromnym aplauzem.

Kunszt wokalny Alicji Majewskiej, jej wdzięk oraz elegancja i wirtuozeria Włodzimierza Korcza stworzyły niezapomniane przeżycie artystyczne.

Po koncercie był tradycyjny toast „za zdrowie Pań” i wspólny poczęstunek.



Uczestniczki spotkania. Fot. R. Stojek



Alicja Majewska. Fot. R. Stojek



Włodzimierz Korcz, Alicja Majewska i dziękujący artystom Wójt Gminy Koszyce Stanisław Rybak. Fot. R. Stojek

## Spotkanie z Ewą Drzyzgą

11 marca w Muzeum Ziemi Koszyckiej im. Stanisława Boducha w Koszycach odbyło się spotkanie autorskie z Panią Ewą Drzyzgą – jedną z najbardziej znanych i cenionych dziennikarek i prezenterek w Polsce, od 13 lat związaną z telewizją TVN, prowadzącą popularny talk show *Rozmowy w Toku*.

Dziennikarka opowiadała o swojej drodze do kariery dziennikarskiej, pracy w radiu RMF a później w telewizji. Bardzo ciekawie mówiła o kulisach powstawania programu *Rozmowy w Toku*, o pracy z ludźmi, poszukiwaniu ciekawych ludzi i ich życiowych historii. Na koniec odpowiadała na zadawane przez uczestników pytania.



Ewa Drzygą. Fot. R. Stojek

W spotkaniu wzięli udział mieszkańcy gminy, studenci Koszyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz młodzież Centrum Oświatowego w Koszycach.

Na koniec Wójt Gminy Koszyce Stanisław Rybak wręczając dziennikarce symboliczne kwiaty podziękował za przybycie oraz bardzo ciekawe i zajmujące spotkanie.

Spotkanie z Ewą Drzyzgą było kolejnym w ramach projektu pn. „Spotkania z wybitnymi ludźmi życia społecznego i artystycznego szansą na wzrost aktywności i integrację mieszkańców” realizowanym w zakresie Małych Projektów w ramach działania 413 Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju objętego PROW na lata 2007–2013.

## Kolejne ciekawe spotkanie

Pierwsze miesiące 2014 r. w działalności Muzeum Ziemi Koszyckiej obfitowały w ciekawe wydarzenia, a to za sprawą „spotkań z wybitnymi ludźmi życia społecznego i artystycznego”. Po spotkaniach: ze sportowcem, maratończykiem – Jerzym Skarżyńskim, lekarzem specjalistą chorób płuc – dr Wojciechem Skuchą, sędzią sądu okręgowego w Krośnie – Arturem Lipińskim, znaną i popularną dziennikarką TVN – Ewą Drzyzgą, 23 marca do Muzeum przybyła znana m. in. z programu telewizji TVN sędzia Anna Maria Wesołowska.



Anna Maria Wesołowska. Fot. R. Stojek

Pani Sędzia przez 32 lata orzekała w sprawach karnych, spotykając się z najcięższymi zbrodniami jak zabójstwa, gwałty, rozboje, włamania a także przestępstwami popełnianymi przez nieletnich. Gdy na ławie oskarżonych coraz częściej widziała młodych ludzi, sądzonych za podrabianie legitymacji szkolnych, podpisu rodziców, graffiti na murach czy bójki w szkole zdecydowała, że warto zacząć uświadamiać młodzież i mówić o tym, gdzie są granice między wygłupem a przestępstwem.

Głównym problemem poruszonym na spotkaniu było: jak żyć bezpiecznie w dzisiejszej rzeczywistości. Sędzia mówiła o nowych zagrożeniach, jakie czyhają na młodych ludzi, o cyberprzemocy, o przemocy rówieśniczej, o zbyt wczesnej inicjacji seksualnej, ale również o groomingu. Tłumaczyła, że dzieci muszą nauczyć się, jak bronić się przed dzisiejszą rzeczywistością. Mówiła także o tym, że dzieciom



Anna Maria Wesołowska dokonuje wpisu do książki pamiątkowej muzeum. Fot. R. Stojek

zacierają się granice między tym co jest dobre a co złe, co jest wyglupem a co przestępstwem, żartem a wykroczeniem. Mówiła, że nie stawiamy granic, nie wynosimy wartości z domu, a to co przynosi świat zewnętrzny jest pozbawione wartości. Dzieci się w tym wszystkim gubią. Pani Sędzia wiele uwagi poświęciła też problemom przemocy w rodzinie nie tylko tej fizycznej ale i psychicznej. Mówiła też o innych formach krzywdzenia dzieci jak eurosieroctwo i wykorzystywanie dzieci w konfliktach okołorzodowych.

Zaproponowała aby w szkołach zakładać „kąciuki prawne”, gdzie powinny się znaleźć pewne regulacje dotyczące właśnie problemów dzieci (przepisy mówiące o przemocy rówieśniczej czy cyberprzemocy).

Sędzia Anna Maria Wesołowska wspomniała też o swojej książce będącej zbiorem drukowanych przez dwa lata w „Dzienniku Łódzkim” felietonów pt. „Sędzia Wesołowska doradza nauczycielom i uczniom”. Aby bliżej poznać te problemy zaproponowała, że egzemplarze tej książki pozostawi w Muzeum i bibliotece szkolnej.

Na koniec Pani Sędzia odpowiadała na pytania dotyczące swojej pracy sędziowskiej oraz programu telewizyjnego pt. „Sędzia Anna Maria Wesołowska”, emitowanego na antenie telewizji TVN.

Spotkanie z było kolejnym w ramach projektu pn. „Spotkania z wybitnymi ludźmi życia społecz-

nego i artystycznego szansą na wzrost aktywności i integrację mieszkańców” realizowanym w zakresie Małych Projektów w ramach działania 413 Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju objętego PROW na lata 2007–2013.

W poniedziałek 24 marca Sędzia Anna Maria Wesołowska spotkała się z młodzieżą i nauczycielami Centrum Oświatowego w Koszycach. W spotkaniu wzięła udział młodzież klas szóstych oraz całe gimnazjum.

Podobnych spotkań z młodymi ludźmi z gimnazjów odbyła już ponad dwieście. Opowiadała o swojej pracy zawodowej, o trudnych decyzjach, które musi podejmować orzekając wyrok w sprawach karnych – ostatnio coraz częściej dotyczących młodzieży. Mówiła o przestępczości nieletnich, odpowiedzialności karnej nieletnich, przedstawiła przykłady zachowań młodzieży niezgodnych z prawem, omawiała zagrożenia, na jakie narażeni są bardzo młodzi ludzie, wskazywała drogi szukania pomocy. Szczególną uwagę zwróciła na bezpieczeństwo młodzieży. Na pewno wielu uczestników spotkania wyszło z niego ze świadomością, że należy się zachowywać właściwie, bo każdy – także nieletni – ponosi odpowiedzialność za swoje zachowania.

Młodzież chętnie wzięła udział w spotkaniu, czego dowodem było skupienie, uważne słuchanie i zadawanie ciekawych pytań, na które Pani Sędzia również chętnie odpowiadała. Teraz zapewne niejeden uczestnik spotkania chętnie sięgnie po poradnik prawny Pani Sędzi „Bezpieczeństwo młodzieży”, który przekazała naszej szkole.

RS



Anna Maria Wesołowska na spotkaniu w szkole

# Współpraca Gminy Koszyce z organizacjami pozarządowymi

Z roku na rok Gmina Koszyce stara się poszerzać zakres działań społeczeństwa obywatelskiego poprzez wspieranie finansowe wszelkich inicjatyw społecznych. Uchwałą Nr XVIII/180/2013 Rady Gminy Koszyce z dnia 18 grudnia 2013 r. przyjęty został Program współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art.3 ust 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2014 r. Program określa zasady współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi, określa zasięg obszaru aktywności obywatelskiej i lokalnej, wyznaczając dziedziny współpracy Gminy Koszyce z organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz społeczności Gminy. Celem głównym programu jest tworzenie i umacnianie partnerstwa pomiędzy samorządem a organizacjami pozarządowymi, wspieranie inicjatyw, nowatorskich pomysłów i rozwiązań zwiększających świadomość społeczeństwa obywatelskiego, zwiększenie aktywności społecznej w sferze zadań publicznych Gminy Koszyce poprzez efektywniejsze włączenie w ich realizację organizacji pozarządowych. Program współpracy wyznacza partnerski obszar zadań publicznych wszystkim organizacjom pozarządowym oraz podmiotom wymienionym w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, wyrażającym wolę współpracy w działaniach na rzecz mieszkańców Gminy Koszyce. W bieżącym roku zakres przedmiotowy współpracy, zgodnie z art. 5 ustawy, realizowany jest w sferze zadań publicznych we współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy, prowadzącymi działalność pożytku publicznego w zakresie odpowiadającym zadaniom Gminy Koszyce i wynika z priorytetowych zadań publicznych zawartych w programie:

- a) wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej i sportu,
- b) turystykę i krajoznawstwo oraz wypoczynek dzieci i młodzieży, a w szczególności organizowanie wypoczynku letniego i zimowego,
- c) kulturę, sztukę, ochronę dóbr kultury i dziedzictwa narodowego,
- d) pomoc społeczną, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywanie szans tych rodzin i osób,
- e) działalność na rzecz osób w wieku emerytalnym, a w szczególności stworzenie warunków do samorealizacji osób starszych, zwiększenia aktywności oraz współpracy międzypokoleniowej,
- f) przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom społecznym
- g) ochrona i promocja zdrowia,
- h) porządku i bezpieczeństwa publicznego,
- i) działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych,
- j) ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego
- k) ochrony ludności i pomocy ofiarom klęsk żywiołowych
- l) działalności na rzecz kombatantów
- m) przeglądu imprez artystycznych, promocji gminy
- n) alternatywnych form edukacji, w tym edukacji elementarnej i opieki nad dzieckiem.

Aktualnie realizowane są zadania rozstrzygnięte w wyniku otwartego konkursu ofert z zakresu: Turystyki, krajoznawstwa oraz wypoczynku dzieci i młodzieży, a w szczególności organizowanie wypoczynku letniego i zimowego realizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Koszycach. Zadanie pod nazwą: „Pomoc najuboższym uczniom gminy Koszyce poprzez organizowane wycieczki i imprezy kulturalne” – kwota wsparcia wynosi 7 000,00 zł. Zadanie ma na celu zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży, poprzez organizowanie nieodpłatnych wycieczek i imprez kulturalnych dla dzieci z ubogich rodzin, pomoc rzeczową, integrację dzieci z osobami niepełnosprawnymi, ochronę i promowanie praw dziecka a także promowanie aktywnego sposobu spędzania wolnego czasu, stworzenie alternatywy dla zachowań patologicznych;

Ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego na terenie gminy Koszyce realizowane przez Koło Łowieckie Nr 1 „Szarak” pod nazwą „Zajac Szarak mieszkaniec naszych pól” z kwotą wsparcia 22 000,00 zł. służące poprawie wiedzy społeczeństwa gminy, dzieci i młodzieży na

temat ochrony zasobów przyrodniczych naszej gminy oraz wsiedleniu zająca;

Wspieranie działalności na rzecz osób w wieku emerytalnym a w szczególności stworzenie warunków do samorealizacji osób starszych, zwiększenia aktywności oraz współpracy międzypokoleniowej realizowane przez Stowarzyszenie Koszycki Uniwersytet Trzeciego Wieku pod nazwą: „Aktywni mimo wszystko”. Wsparcie wynosi 15 000,00 zł. z przeznaczeniem na aktywizowanie osób starszych poprzez udział w różnego rodzaju zajęciach;

Wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej i sportu – poprzez upowszechnianie kultury fizycznej i sportu na terenie Gminy Koszyce realizowane przez Klub Sportowy „Szreniawa”. Zadanie pod nazwą „Sport i rekreacja w Gminie Koszyce” ze wsparciem w kwocie 76 000,00zł ma na celu upowszechnianie aktywnego stylu życia i rekreacji, integrację społeczności lokalnych oraz stwarzanie właściwych warunków czynnego uprawiania piłki nożnej przez dzieci, młodzież i osoby dorosłe.

Inną formą wspierania realizacji zadania publicznego jest dotowanie ofert złożonych przez organizacje na realizację zadania publicznego do wysokości wsparcia 10 000,00 zł i realizacji zadania do 90 dni. W trakcie realizacji tej formy zadań jest Koło

Łowieckie Nr 2 Lis w Koszycach, które realizuje zadanie z zakresu Ekologia i ochrona zwierząt oraz dziedzictwa przyrodniczego na terenie Gminy Koszyce, pod nazwą „Zwierzyna drobna występująca na terenie Gminy Koszyce naszym dobrem narodowym”. Organizacja otrzymała wsparcie w kwocie 10 000,00 zł. Zadanie ma na celu między innymi zacieśnianie współpracy i promocję gminy w ramach miast partnerskich połączone z wymianą doświadczeń przyrodniczo-ekologicznych, propagowanie ochrony przyrody zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży z głównym naciskiem na tematykę łowiectwa.

Stowarzyszenie Przemyków 2013 otrzymało dotację w wysokości 10 000,00 zł na wsparcie zadania z zakresu Wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej i sportu pn. „Stworzenie amatorskiego klubu sportowego pod patronatem stowarzyszenia Przemyków 2013”. Zadanie ma na celu stwarzanie właściwych warunków do czynnego uprawiania różnych dyscyplin sportowych przez mieszkańców gminy Koszyce, upowszechnianie aktywnego stylu życia a także nawiązanie współpracy z innymi gminami i promowanie wsi Przemyków oraz Gminy Koszyce.

Stowarzyszenie Szreniawa 2010 Sekcja Ju-jitsu otrzymało dotację w kwocie 5 599,00 zł na wsparcie realizacji zadania publicznego z zakresu Wspieranie



Sekcja Ju-Jitsu Stowarzyszenia Szreniawa 2010, którą prowadzi Sensei Marcin Marek z krakowskiej szkoły Hajime



*Sekcja Babskie Fajfy Stowarzyszenia Szreniawa 2010 na kiermaszu podczas Dni Koszyc 2013*

i upowszechnianie kultury fizycznej i sportu. Działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnych. Turystyka i krajoznawstwo pod nazwą „Łączy nas ju-jitsu.” Zadanie ma na celu popularyzację uprawiania sztuk walki, upowszechnianie sportu i zdrowego stylu życia mieszkańców gminy Koszyce, odciąganie dzieci i młodzieży od zagrożeń (narkomanii i uzależnienia od komputera).



*Wystawa rękodziela Sekcji Babskie Fajfy*

Sekcja Babskie Fajfy Stowarzyszenia Szreniawa 2010 realizuje zadanie z zakresu Kultura, sztuka, ochrona dóbr kultury i dziedzictwa kulturowego pod nazwą „Ocalić od zapomnienia 2014 Rokiem Oskara Kolberga” projekt zakłada włączenie się w obchody dwusetnej rocznicy urodzin badacza poprzez rozpropagowanie tradycyjnego rzemiosła rękodzielniczego – wikliniarstwa – wśród mieszkańców w tym wśród dzieci i młodzieży, a także stwarzanie podwalin pod wioskę tematyczną, na ten cel uzyskała wsparcie w kwocie 7 100,00 zł.

Na wsparcie realizacji zadań publicznych rozstrzygniętych w wyniku otwartego konkursu ofert oraz ofert złożonych przez organizacje na realizację zadań do wysokości wsparcia do 10 000,00 zł i realizacji zadania do 90 dni zaplanowano 250 000,00 zł.

Jolanta Chłopek

## Zmiana ustawy o funduszu sołeckim

Urząd Gminy Koszyce uprzejmie informuje, że 11 marca 2014 r. Prezydent RP podpisał nową ustawę o funduszu sołeckim. Nowa ustawa o funduszu sołeckim tj. ustawa z dnia 21 lutego 2014 r. (Dz. U. z 2014 r. poz. 301) eliminuje tylko niektóre mankamenty dotychczasowej ustawy.

W nowej ustawie znalazły się zapisy, które umożliwiają między innymi:

- realizację przedsięwzięć wspólnie z innymi sołectwami, z tym że każde z sołectw zamierzających wspólnie realizować zadanie odrębnie uchwała wniosek
- możliwość złożenia nie później niż do 31 października danego roku budżetowego korekty



*Plac manewrowy przy remizie OSP w Książnicach Wielkich wykonany ze środków funduszu sołeckiego. Fot. R. Stojek*

przyjętych przez zebranie wiejskie zadań do realizacji. Podstawą dokonania korekty zgłoszonych zadań jest wniosek uchwalony przez zebranie wiejskie i złożony do Wójta Gminy.

Ponadto zmieniona ustawa o funduszu sołeckim zwiększa o dalsze 10% zwrot z budżetu państwa do budżetu gminy poniesionych w ramach funduszu sołeckiego wydatków. Zamiast zwracanych obecnie 10%, 20% i 30% będzie odpowiednio 20%, 30% lub 40%.

Jednocześnie przypominamy, że odpowiednio wczesne zastanowienie się nad propozycjami zadań możliwych do realizacji ułatwia podjęcie ostatecznej decyzji po otrzymaniu informacji o wysokości środków przypadających na dane sołectwo oraz pozwoli uniknąć ewentualnych korekt wniosków.

W 2014 roku wszystkie 19 sołectw z terenu gminy Koszyce zdecydowało się spożytkować pieniądze z funduszu sołeckiego. Za te pieniądze chcą poprawiać stan dróg, budynków wiejskich, bazę sportową i rekreacyjną oraz partycypować w wydatkach na bieżące utrzymanie budynków wiejskich: energia, woda, ścieki. W sumie wartość złożonych wniosków przez sołectwa opiewa na kwotę 238 066,62 zł.



Fundusze sołeckie  
www.funduszesoleckie.pl

Fundusz sołecki pociąga za sobą zarówno korzyści niematerialne jak i finansowe. Do tych pierwszych zalicza się niewątpliwie wzrost zainteresowania mieszkańców sprawami swojego sołectwa i gminy oraz ich większe zaangażowanie w te sprawy. Do korzyści materialnych należy zaś niewątpliwie refundacja

gminie przez państwo polskie części wydatków poniesionych z funduszu sołeckiego. A jeśliby dodać do tego zadeklarowane w niektórych sołectwach wykonanie prac nieodpłatnie przez mieszkańców w trakcie realizacji przedsięwzięcia ze środków funduszu sołeckiego, to te korzyści materialne mogą zostać pomnożone.

Urząd Gminy Koszyce gorąco zachęca do współpracy przy tworzeniu kolejnego już funduszu sołeckiego w naszej Gminie oraz do aktywnego uczestniczenia przy realizacji zadań zgłoszonych we wnioskach.

W razie jakichkolwiek pytań proszę kontaktować się z Urzędem Gminy Koszyce – Referat finansów, pokój 11, tel. 41 35 14 048 wew. 15.

A.S.



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

## Gmina Koszyce Partnerem w Projekcie

Gmina Koszyce wraz z Gminną Biblioteką Publiczną i Muzeum Ziemi Koszyckiej im. St. Boducha w Koszycach została Partnerem w Projekcie „Edukacja kulturowa społeczności małopolskiej poprzez cykl warsztatów artystycznych – PEACEPAINTING w Polsce i w Norwegii” w ramach Programu „Promowanie różnorodności kulturowej i artystycznej w ramach europejskiego dziedzictwa kulturowego” współfinansowanego z Mechanizmu Finansowego EOG 2009–2014.

Czas realizacji Projektu: luty 2014 – kwiecień 2016.  
Projekt dofinansowany kwotą 476 847 zł ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego



Obszaru Gospodarczego 2009–2014 w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Promowanie różnorodności kulturowej i artystycznej” jako jeden z 12 zakwalifikowanych w całej Polsce tzw. projektów „małych” i jako jedyny projekt, którego realizatorem jest biblioteka publiczna.

Wnioskodawcą i beneficjentem jest: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Proszowicach.

Partnerzy – norweska organizacja PEACEPAINTING, a ze strony polskiej – Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie oraz instytucje w Małopolsce:

- Biuro Wystaw Artystycznych „U jaksy” w Miechowie

- Centrum Wiara i Kultura w Hebdowie
- **Gminna Biblioteka Publiczna w Koszycach**
- Gminna Biblioteka Publiczna w Białym Dunajcu
- Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Nowym Brzesku
- **Muzeum Ziemi Koszyckiej im. Stanisława Bouducha**
- Myślenicki Ośrodek Kultury i Sportu
- Powiatowa i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Starym Sączu

Cel projektu: nawiązanie stałej polsko-norweskiej współpracy pomiędzy instytucjami poprzez wspólną realizację innowacyjnego, dwuletniego programu regularnych spotkań artystycznych odbywających się w Polsce i w Norwegii. W ramach projektu zaplanowane są wystawy artystów – pla-

tyków z ASP w Krakowie oraz artystów z Norwegii, szkolenia i prelekcje dla młodzieży, nauczycieli i animatorów oraz cykl warsztatów malarskich dla dzieci i młodzieży.

Realizacja w/w celu sprawi, że projekt będzie miał wymiar edukacyjny – chcemy w środowisku małych miasteczek Małopolski otworzyć drogę do sztuki wysokiej, uwrażliwiać młode pokolenie na malarstwo, pokazać sposoby wyrażania emocji poprzez proces tworzenia.

Uroczysta inauguracja Projektu „Peacepainting w Polsce i w Norwegii” miała miejsce 31 marca 2014 r. w siedzibie Centrum Kultury i Wypoczynku w Proszowicach.

Teresa Molenda

## Kolejne inwestycje w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”

Kolejne miejscowości gminy Koszyce wzbogacą się o nowe obiekty służące rekreacji i aktywnemu wypoczynkowi, oraz stwarzające miejsca do nawiązywania kontaktów społecznych.

W ramach projektu pn.: „Poprawa infrastruktury rekreacyjno-sportowej poprzez zagospodarowanie terenu świetlic wiejskich w Jankowicach i Siedliskach” złożonego przez gminę Koszyce w ramach działania 313, 322, 323 „Odnowa i rozwój wsi” objętego PROW na lata 2007–2013.

W miejscowości Jankowice odnowiony zostanie budynek świetlicy wiejskiej i zagospodarowane zostanie jego otoczenie.



Roboty przy budynku świetlicy w Jankowicach. Fot. R. Stojek

Zakres projektu obejmuje:

1. Budowę wjazdu na działkę.
2. Docieplenie budynku styropianem.
3. Wymianę pokrycia dachowego z eternitu na blachę.
4. Wykonanie detali architektonicznych: imitacji jętki, obramowania otworów okiennych, obudowa murowanego słupa, wykonanie ażurowej ścianki od str. północnej, wykonanie ażurowej ścianki od str. wschodniej
5. Wykonanie zadaszenia nad wejściem gospodarczym od str. północnej.
6. Wykonanie opaski betonowej wokół obrysu zewnętrznej budynku.
7. Wykonanie placu gospodarczego.
8. Prace niwelacyjne na działce.
9. Wykonanie urządzeń terenowych: dojście piesze do budynku, alejka komunikacyjna, plac zabaw dla dzieci, miejsce do grillowania i palenia ognia, przeciwstok z rynną terenową, wykonanie nawierzchni działki.

W miejscowości Siedliska w ramach tego projektu również zmodernizowany zostanie budynek świetlicy wiejskiej, a w jego otoczeniu powstaną urządzenia rekreacyjne i sportowe.

A oto zakres projektu:

1. Remont wjazdu na działkę.



Roboty przy budynku świetlicy w Siedliskach. Fot. R. Stojek

2. Docieplenie istniejącego budynku styropianem i wełną mineralną.
3. Wyburzenie istniejącej kolumnady i wyrównanie poziomu tarasu.
4. Budowa wiaty i altany rekreacyjnej.
5. Budowa miejsc postojowych dla samochodów osobowych.
6. Budowa rekreacyjnego boiska trawiastego.
7. Budowa przeciwstoków terenowych – ziemnych zabezpieczających przed wpływem wód opadowych.
8. Niwelacja terenu.
9. Ogrodzenie działki oraz boiska trawiastego.
10. Budowa pochylni przystosowanej dla osób niepełnosprawnych i schodów terenowych.

Roboty w obydwu miejscowościach są mocno zaawansowane, termin ich zakończenia przewidziany jest na 30 maja 2014 r.

Kolejnym jest projekt pod nazwą: „Przebudowa dachu na budynku świetlicy wiejskiej w Książnicach Małych” w ramach działania 413 Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju PROW 2007–2013 dla operacji, które odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działania Odnowa i rozwój wsi.



Roboty przy budynku świetlicy w Książnicach Małych. Fot. R. Stojek

Polega on na wykonaniu nowej więźby dachowej, oraz wymianie pokrycia dachowego. Termin jego zakończenia przewidziano na 30 kwietnia 2014 r.

R. Stojek

## Sprawozdanie

### z działalności Muzeum Ziemi Koszyckiej im. Stanisława Boducha w Koszycach za okres od 27 maja 2007 do 31 grudnia 2013 roku

Muzeum to placówka kulturalna spełniająca oczekiwania tutejszej społeczności pod względem realizacji różnych form życia kulturalnego. Swoją działalność w tym zakresie prowadzi od 27 maja 2007 roku i nadal się cieszy dużym uznaniem wśród mieszkańców gminy oraz mieszkańców gmin ościennych powiatu proszowickiego i kazimierskiego z woj. świętokrzyskiego.

W dniu 27 maja 2007 odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Ziemi Koszyckiej im. Stanisława Boducha. Powstała bardzo ważna dla tutejszej społeczności placówka kulturalna, która oprócz działalności statutowej spełnia funkcję kulturalną. Jej powstanie i funkcjonowanie stało się możliwe

dzięki P. Stanisławowi Boduchowi, który odrestaurował obiekt po dawnej synagodze oraz p. Stanisławowi Rybakowi, Wójtowi Gminy Koszyce, który zorganizował Muzeum i zabezpiecza środki finansowe na jego utrzymanie.

### Dział I organizacyjny

W okresie od 27 maja 2007 do 30 lipca 2007 r. opracowałem i przedłożyłem do akceptacji Wójtowi Gminy Koszyce p. mgr Stanisławowi Rybakowi następujące dokumenty:

- a) Regulamin Organizacyjny
- b) Regulamin Pracy Muzeum



Stanisław Boduch przed wejściem do Muzeum. Fot. R. Stojek

Wymienione dokumenty po ich akceptacji zostały wdrożone do realizacji i stały się obowiązującymi wewnętrznymi aktami prawnymi w pracy Muzeum.

## Dział II Dokumenty Muzeum

W terminie do 30 lipca 2007 zaprowadziłem dokumentację na zbiory zgromadzone w Muzeum tj.

1. Rejestr eksponatów Muzeum z podziałem na:
  - a) Zbiory stanowiące własność Muzeum
  - b) Zbiory wypożyczone
  - c) Zbiory przekazane w depozyt
2. Księgę inwentarzową Muzeum.

## Dział III Działalność statutowa i kulturalna Muzeum

Od 27 maja 2007 czyli od otwarcia Muzeum placówka ta spełnia potrójną funkcję:

1. Jest placówką muzealną realizującą swoją działalność statutową.
2. Pełni funkcję edukacyjną poprzez lekcje muzealne.
3. Aktywnie prowadzi działalność kulturalną.

Na I Pietrze zgromadzone są eksponaty i dokumenty dotyczące historii Koszyc umieszczone w 3 działach:

- a) Archeologicznym
- b) Historycznym
- c) Etnograficznym

### Archeologia

Gmina Koszyce jest bogatym źródłem wykopalisk archeologicznych, które trwają z krótkimi przerwami od początku XX w. Najstarsze znaleziska archeologiczne pochodzą z okresu paleolitu około 30 tysięcy lat p.n.e. Jest to zespół narzędzi krzemienianych – kultura oryniacka. Kolejne znalezisko to 250 eksponatów pochodzących z okresu 1650–1300 lat p.n.e. wywodzących się z kultury trzcinieckiej, które wydobyte zostały przy modernizacji drogi Koszyce-Sokołowice. Następnym bardzo ważnym miejscem odkryć archeologicznych jest stanowisko Nr 1 w Witowie, gdzie znajdował się duży gród obronny. Odkryte przedmioty pochodzą z kultury łużyckiej, epoki brązu i wczesnego żelaza przypadającej na lata 1300 do 700 p.n.e. Unikatowym odkryciem było znalezisko grobu 15 osób w różnym wieku ułożonych w charakterystyczny sposób (półkołu) pochodzących sprzed 2800–2500 lat p.n.e. W dziale archeologicznym znajduje się 106 eksponatów.

### Historia

Pierwsza wzmianka źródłowa o Koszycach pochodzi z danych dotyczących świętopietrza z roku 1328. Data 26.06.1374 jest przełomową datą. Wtedy to Elżbieta Łokietkówna, żona króla węgierskiego Karola Roberta Andegaweńskiego, a matka Ludwika Węgierskiego, sprawująca w jego imieniu – jako regentka władzę w Polsce, nadaje miastu Koszyce przywilej na prawie magdeburskim. Koszyce otrzymały drugi akt lokacyjny przenoszący z prawa polskiego na prawo magdeburskie nadany w dniu 4 kwietnia 1421 r. przez Władysława Jagiełłę. W dziale historycznym znajduje się 178 dokumentów i ekspozycji, które odzwierciedlają bogatą historię Koszyc od 1374 roku do końca XX wieku.

### Etnografia

To bardzo bogata ekspozycja składająca się z 476 eksponatów, obrazująca rzemieślniczy charakter jej mieszkańców oraz życie codzienne koszyczan, przedmioty codziennego użytku jakie znajdowały się wówczas na wyposażeniu każdej izby. W dniu

27 maja 2007 r., czyli podczas uroczystego otwarcia Muzeum liczba eksponatów wynosiła 128. Na dzień 31 grudnia 2013 roku liczba ekspozycji muzealnych zgromadzonych w Muzeum wynosiła 760.

### Funkcja edukacyjna Muzeum

Funkcja edukacyjna Muzeum to lekcje muzealne dla młodzieży szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich. Muzeum zaprasza młodzież na lekcje muzealne i realizację ścieżek edukacyjnych. Proponowane zajęcia są formą uzupełnienia programów



Lekcja muzealna. Fot. R. Stojek

szkolnych dostosowanych do wieku uczestników, wzbogacone o możliwość bezpośredniego kontaktu z muzealiami. Lekcje prowadzone są w oryginalnych wnętrzach Muzeum w oparciu o kontakt z „żywą historią” – eksponatami, dokumentami. Przygotowałem 5 tematów dla uczniów szkół podstawowych i 7 tematów dla uczniów szkół gimnazjalnych i średnich. Z tej formy edukacyjnej skorzystało już 12 szkół. Inną formą tej działalności jest funkcja przewodnika jaką pełnię przy oprowadzaniu grup zwiedzających. Udzielam informacji i komentarzy do ekspozycji i dokumentów, które znajdują się w Muzeum.

### Działalność kulturalna

Na parterze prowadzona jest dość bogata pod względem ilości, różnorodności i form działalność kulturalna skierowana do różnych grup społecznych, a więc młodzieży szkół podstawowych, gimnazjów i dorosłych. Można je ująć w 4 kategorie:

1. Wystawy
2. Formy kulturalne, koncerty
3. Konkursy, przeglądy
4. Spotkania autorskie, konferencje, sesje naukowe

Realizację wymienionych form w poszczególnych latach przedstawia zestawienie:

	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013
Wystawy	5	5	4	8	6	4	5
Imprezy kulturalne, koncerty	4	8	8	6	6	5	6
Konkursy, przeglądy	3	4	4	6	4	5	5
Sesje naukowe, konferencje, spotkania autorskie	5	4	8	8	6	7	11

W okresie od 27 maja 2007 r do 31 grudnia 2013 Muzeum zrealizowało:

- wystaw 37
- imprez kulturalnych, koncertów 43
- konkursów, przeglądów 31
- spotkań autorskich, sesji naukowych, konferencji 49

Łącznie w minionym okresie Muzeum zorganizowało 160 imprez kulturalnych, czyli średnio w danym roku wypada 23.

Od 2010 roku Muzeum aktywnie włączyło się w pozyskiwanie środków poprzez realizację projektów: Mecenat Małopolski oraz małe projekty w ramach działania 413 wdrażanie lokalnych strategii rozwoju.

#### Do końca 2013 roku zrealizowano następujące projekty:

1. „Koszyce – historia i teraźniejszość” operacja Mecenat Małopolski, termin realizacji 05.09.2010 – 30.11.2010 r., całkowity koszt 20 000,00 zł, dofinansowanie 10 000,00 zł.
2. „Tygiel kulturowy Koszyce, poznanie kultur narodów i rodzimej” poprzez „Koszyckie Spotkania Kultur” – wystawy, koncerty i występy Regionalnego Zespołu Artystycznego działającego przy Muzeum. Projekt realizowany w ramach działania 413 Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju dla małych projektów. Czas trwania operacji 30.06.2010 do 07.03.2012. Całkowity koszt operacji 23 273,58 zł, dofinansowanie 11 742,85 zł. Dzięki realizacji tego projektu poprzez koncerty i wystawy społeczność poznała kulturę żydowską, ukraińską, starocerkiewną, białoruską oraz wybitnych kompozytorów polskich.
3. „Wyposażenie Muzeum poprzez zakup sprzętu warunkiem poprawy efektywności i funkcjonalności placówki” Operacja realizowana w ra-

mach małych projektów. Czas trwania 10.01.2012 do 31.01.2013 r. Całkowity koszt operacji 20 036,20 zł, dofinansowanie 11 402,72 zł. Zakupiono sprzęt nagłaśniający, oświetleniowy oraz urządzenie wielofunkcyjne, co przyczyniło się do poprawy efektywności i funkcjonalności imprez kulturalnych organizowanych przez Muzeum.

4. „Nie bójmy się marzeń – Koszyckie Spotkania z Wybitnymi Ludźmi”. Operacja realizowana w ramach małych projektów. Czas trwania operacji wrzesień 2012 r. do marzec 2013 r. Koszt operacji 16,948,00 zł, dofinansowanie 11 760,00 zł. Realizacja tej operacji to 11 spotkań z wybitnymi ludźmi życia społecznego i kulturalnego między innymi z prof. Franciszkiem Ziejką, Ojcem Leonem Knabitem, podróżnikami p. Lisowskimi, Krzysztofem Trebunią Tutką – folklorystą, gawędziarzem góralskim, dyrektorem Muzeum Narodowego w Krakowie, dyrektorem Muzeum Archeologicznego w Krakowie oraz 3 koncerty.
5. „Spotkania z wielkimi ludźmi życia społecznego i artystycznego szansą na wzrost aktywności i integrację” Operacja realizowana w ramach małych projektów. Czas trwania wrzesień 2013 – maj 2014 roku. Całkowity koszt operacji 60 000,00 zł, dofinansowanie 48 000,00 zł. Re-



Sędzia sądu okręgowego w Krośnie – Artur Lipiński na spotkaniu w Muzeum. Fot. R. Stojek

alizacja tego projektu to 9 spotkań z wybitnymi ludźmi życia społecznego i kulturalnego i 5 koncertów. Do najbardziej interesujących spotkań jakie odbyły się w Muzeum należały:

- z Anną Dymną – aktorką i założycielką Fundacji „Mimo Wszystko”
- z Dariuszem Gnatowskim – aktorem teatralnym i filmowym
- z Ewą Drzyzgą – dziennikarką telewizyjną TVN
- z Anną Marią Wesołowską sędzią Sądu Okręgowego w Łodzi, prowadzącą program w TVN
- z Romualdem Koperskim podróżnikiem, który przemierzył kilka razy szlak syberyjski.

Koncerty: muzyki biesiadnej, francuskiej, operowej i operetkowej, wybitnych kompozytorów polskich, muzyki młodzieżowej. Realizacja ostatnich dwóch projektów pozwoliła w pewnym stopniu niwelować dysproporcje w dostępie do kultury mieszkańców naszej gminy i gmin ościennych, swoim działaniem objęła wszystkie grupy wiekowe oraz spełniła oczekiwania mieszkańców zgodnie z ich zainteresowaniami.

Potwierdzeniem tej tezy jest liczba osób, które odwiedziły Muzeum w okresie od 27 maja 2007 do 31 grudnia 2013:

- od 27 maja 2007 do 31 grudnia 2007 – 574 osoby w tym młodzież 342 osoby,



Romuald Koperski na spotkaniu w Muzeum. Fot. R. Stojek

- w roku 2008 ogółem 1220 osób, w tym młodzież 760 osób
  - w roku 2009 ogółem 1672 osoby, w tym młodzież 926 osób
  - w roku 2010 ogółem 1756 osoby, w tym młodzież 965 osób
  - w roku 2011 ogółem 1672 osoby, w tym młodzież 926 osób
  - w roku 2012 ogółem 1694 osoby, w tym młodzież 894 osób
  - w roku 2013 ogółem 1622 osoby, w tym młodzież 887 osób
- Łącznie w minionym okresie Muzeum odwiedziło 9994 osoby, w tym młodzież 5616 osób.

### Promocja

Muzeum jest placówką otwartą. Przejawia się to poprzez współpracę ze szkołami podstawowymi, gimnazjami, szkołami średnimi powiatu proszowickiego, brzeskiego, kazimierskiego – woj. świętokrzyskiego, z placówkami kulturalnymi i bibliotekami działającymi na terenie tych powiatów oraz placówkami kulturalno-naukowymi, takimi jak:

- Muzeum Narodowym w Krakowie
- Muzeum Archeologicznym w Krakowie
- Instytutem Archeologicznym UJ w Krakowie
- Centrum Jana Pawła II w Krakowie
- Archiwum Państwowym w Krakowie
- Archiwum Akt Dawnych w Warszawie
- Archiwum Państwowym w Kielcach
- Archiwum Państwowym w Radomiu
- Muzeum Ruchu Ludowego w Warszawie
- Uniwersytetem III Wieku w Koszycach

#### Promocja tej placówki kulturalnej przebiega w następujących obszarach:

1. Wysyłanie do szkół, placówek kulturalnych, instytucji, osób prywatnych zaproszeń na organizowane imprezy
2. Wywieszanie plakatów jako forma zaproszenia mieszkańców na organizowane formy działalności
3. Umieszczanie na stronie internetowej informacji o organizowanych imprezach i działalności kulturalnej Muzeum
4. Przesyłanie na bieżąco informacji o działalności Muzeum do kwartalnika „Gazeta Koszycka” i do „Dziennika Polskiego”



Koncert noworoczny w Muzeum. Fot. R. Stojek

5. Popularyzacja Muzeum poprzez udostępnienie zwiedzającym opracowanych widokówek i folderu, w którym umieszczone są dane o tej placówce
6. Zapraszanie na spotkania i koncerty do Muzeum ludzi, którzy odnieśli sukces życiowy, artystyczny i stały się osobami medialnymi
7. Udział Muzeum w wydaniu albumu „Gmina Koszyce”, w którym znajdują się dwa rozdziały promujące Muzeum i Gminę tj. historia Koszyc i archeologia
8. Promocja zarówno Muzeum jak i Gminy poprzez organizację około 23 imprez kulturalnych w Muzeum oraz imprez plenerowych lub na tarasach
9. Rozszerzanie oferty edukacyjnej poprzez lekcje muzealne i pełny komentarz informacyjny przy oprowadzaniu grup zwiedzających.

Przedstawiona w sprawozdaniu działalność kulturalna, różnorodność prezentowanych przez Muzeum form czyni tę placówkę bardzo powszechną i popularną, gdzie każdy bez względu na wiek i zainteresowania znajdzie „coś” dla siebie, zrealizuje w jakimś sensie swoje marzenia, oczekiwania, pasje życiowe.

Te wszystkie przedsięwzięcia realizowane przez Muzeum, a było ich w ciągu każdego roku 23 nie byłyby możliwe bez osobistego zaangażowania Wójta Gminy Koszyce p. Stanisława Rybaka. To jego wrażliwość i troska o zaspokajanie potrzeb kulturalnych tutejszej społeczności, rozwijanie zainteresowań zarówno wśród młodzieży jak i dorosłych wpływa na aktywną pracę Muzeum.

Duże zrozumienie i przychylność przy realizacji przedsięwzięć Muzeum znajduje u Przewodniczącego Rady Gminy p. Tadeusza Nawrota i radnych.

Powstanie tej tak ważnej placówki kulturalnej było możliwe dzięki p. Stanisławowi Boduchowi, który od-

restaurował ten obiekt i przekazał w użytkowanie pod warunkiem, że powstanie Muzeum. Warunek został spełniony. Mamy nadzieję, że ta placówka kulturalna wpisze się na stałe w Ziemię Koszycką i będzie służyła tutejszej społeczności i spełniała ich oczekiwania

#### Zamierzenia na przyszłość:

1. Pozyskiwanie eksponatów i dokumentów do 3 działów stałych Muzeum
2. Kontynuacja sprawdzonych form działalności kulturalnej
3. Rozwijanie zainteresowań młodzieży poprzez organizację konkursów, przeglądów, warsztatów
4. Spełnianie oczekiwań mieszkańców gminy i gmin ościennych poprzez organizację spotkań autorskich, koncertów, szkoleń, sesji naukowych
5. Rozszerzanie form współpracy ze szkołami, placówkami kulturalnymi, bibliotekami i placówkami kulturalno-naukowymi

6. Rozszerzanie współpracy ze Stowarzyszeniem Uniwersytetu III Wieku w Koszycach i innymi stowarzyszeniami działającymi na terenie Gminy
7. Kontynuacja pozyskiwania środków finansowych na działalność kulturalną w ramach małych projektów
8. Pobudzanie mieszkańców gminy do twórczości własnej w różnych dziedzinach
9. Kontynuacja działalności edukacyjnej poprzez lekcje muzealne i realizację ścieżek edukacyjnych
10. Promocja Muzeum i gminy poprzez realizację różnorodnych form działalności Muzeum jako placówki kulturalnej otwartej dla wszystkich i spełniającej funkcję służebną dla jej mieszkańców.

Stanisław Szymański  
Dyrektor Muzeum

## Mija rok od założenia UTW

Stowarzyszenie Koszycki Uniwersytet Trzeciego Wieku powołano na zebraniu założycielskim 5 kwietnia 2013 roku i wybrano Zarząd w następującym składzie:

1. Ireneusz Pokigo – prezes
2. Krystyna Majewska-Szymańska – wiceprezes
3. Krystyna Wasilewska – skarbnik
4. Ryszard Kałat – sekretarz
5. Halina Maj – członek
6. Urszula Kucharska – członek
7. Dorota Puchała – członek

Powołano Komisję Rewizyjną w składzie:

1. Alina Robak – przewodnicząca
2. Stanisław Gzyl – zastępca
3. Krystyna Kukułka – członek

Zarejestrowanie stowarzyszenia w Krajowym Rejestrze Sądowym odbyło się dnia 26 czerwca 2013 roku pod numerem rejestru sądowego 0000466507.

Stowarzyszenie posiada konto w Nadwiślańskim Banku Spółdzielczym w Solcu-Zdroju Oddział Koszyce.

Stowarzyszenie Koszycki Uniwersytet Trzeciego Wieku jest wspaniałą odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie aktywizacji seniorów w różnych aspektach życia. Inicjatorem utworzenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku był Wójt Gminy Koszyce Stanisław Rybak. Do czasu inauguracji roku aka-

demickiego odbyły się dwa posiedzenia Zarządu a do końca roku 2013 odbyły się cztery posiedzenia Zarządu.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2013/2014 Koszyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku odbyła się 14 października 2013 roku w Muzeum Ziemi Koszyckiej im. Stanisława Boducha. Uroczyste wręczono indeksy 50 studentom Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Wykład inauguracyjny wygłosiła pani poseł na Sejm Rzeczypospolitej Elżbieta Achinger, założycielka Uniwersytetu Trzeciego wieku między innymi w Wieliczce i Kłaju, gość ho-



Wiceprezes Urszula Kucharska wręcza indeksy studentom UTW.  
Fot. R. Stojek

norowy uroczystości. Przedstawiła potrzebę tworzenia uniwersytetów i ich cele takie jak:

- permanentne kształcenie i rozwój;
- stymulowanie rozwoju osobowego;
- rozwijanie sprawności intelektualnej i fizycznej słuchaczy;
- upowszechnianie profilaktyki gerontologicznej;
- integrację środowiska seniorów.

W roku 2013 działalność Uniwersytetu trwała 3 miesiące: październik, listopad i grudzień.

#### ZORGANIZOWANO:

- bezpłatne zajęcia z podstaw obsługi komputera z projektu „Latarnicy.pl”, które odbyły się 8 razy we wtorki w listopadzie i w grudniu 2013 roku – uczestniczyło w nich 20 osób
- 13 listopada 2013 roku pilates – zajęcia gimnastyczne w Centrum Oświatowym w Koszycach, uczestniczyło w nich 20 osób
- 18 listopada 2013 roku pieszą wędrówkę do Wiotowa (z kijkami nordic walking), uczestniczyło w nich 15 osób
- 21 listopada 2013 roku wycieczkę do Sandomierza, uczestniczyło 25 osób
- trzy 2 godzinne zajęcia z języka angielskiego dla początkujących, uczestniczyło 25 osób

Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku uczestniczyli w następujących wykładach:

1. Wykład adiunkta Akademii Medycznej dr kardiologii Grzegorza Grudnia „Chirurgiczne leczenie wad zastawki” – 13 grudnia 2013 roku.
2. Wykład aspiranta Pawła Burdy „Zasady ruchu drogowego dla seniorów” oraz spotkanie z funkcjonariuszami Komendy Powiatowej Policji w Proszowicach na temat bezpieczeństwa osób starszych – 28 listopada 2013 r.
3. Wykład dr Michała Futyry „Różnice między kulturami ludzi świata” 19 grudnia 2013 roku.

27 grudnia 2013 roku odbyło się uroczyste zakończenie I semestru w Restauracji Joker, w którym uczestniczyło 56 osób.

Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku uczestniczyli w następujących spotkaniach z ciekawymi ludźmi organizowanych przez Muzeum Ziemi Koszyckiej:

- Spotkanie autorskie z p. Dariuszem Gnatowskim – wybitnym aktorem, pisarzem, specjalistą sztuki kulinarnej – 20 października 2013 roku
- Spotkanie autorskie z p. Anną Dymną – założycielką fundacji „Mimo wszystko”, wybitną aktorką filmową i teatralną – 25 listopada



Prezes Ireneusz Pokigo i wiceprezes Krystyna Majewska-Szymańska po spotkaniu z sędzią Anną Marią Wesołowską (w środku). Fot. R. Stojek

- Spotkanie autorskie z podróżnikiem Romualdem Koperskim, wybitnym znawcą Syberii, pianistą, lotnikiem – 8 grudnia 2013 roku

Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku uczestniczyli w Muzeum Ziemi Koszyckiej w koncercie w wykonaniu p. Moniki Węgiel – aktorki Teatru Współczesnego w Warszawie, piosenkarki, laureatki Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Francuskiej w Warszawie – 14 października 2013 roku, obejrzeli wystawę unikatowych instrumentów muzycznych pochodzących z prywatnej kolekcji p. Grażyny Łoś i p. Romana Krysta z Częstochowy, słuchali koncertu w wykonaniu uczniów ze Szkoły Muzycznej w Wieliczce – 25 października 2013 roku, byli słuchaczami Przeglądu Pieśni Patriotycznych z okazji 95 Rocznicy Odzyskania Niepodległości – 7 listopada 2013 roku, obejrzeli wystawę „Malarstwo polskie” pochodzącą z prywatnej kolekcji p. Janusza Króla oraz konkursową wystawę szopek bożonarodzeniowych i ozdób choinkowych.

Za umożliwienie tych działań w muzeum chcemy podziękować dyrektorowi muzeum panu Stanisławowi Szymańskiemu, który jest także studentem UTW.

Od czasu inauguracji roku akademickiego do chwili obecnej zapisało się do Uniwersytetu Trzeciego Wieku 11 osób. Liczba członków Stowarzyszenia Koszycki Uniwersytet Trzeciego Wieku wynosi więc obecnie 61 osób.

Członkowie Zarządu uczestniczyli w bezpłatnych szkoleniach dla organizacji pozarządowych.

I tak w 3 dniowym szkoleniu w Starym Sączu pod nazwą „Akademia Lidera UTW” w dniach 17–19 kwietnia 2013 roku uczestniczyli: prezes Ireneusz Pokigo i członek Zarządu Urszula Kucharska.

W szkoleniu pod nazwą „Forum 3 wieku” podczas Forum Ekonomicznego uczestniczył prezes Ireneusz Pokigo w dniach 4–6 października 2013 roku.

Ponadto Urszula Kucharska uczestniczyła w szkoleniach:

- 23–24 marca, 13–14 kwietnia, 20–21 kwietnia, 11–12 maja, 25–26 maja „Łącznicy 3 wieku – rola seniorów w życiu społecznym”
- 12–15 września 2013 roku w szkoleniu „Akademia 50 plus”
- 9–10 października 2013 roku „Wiemy czego chcemy. Akademia realizatorów projektów międzynarodowych Polska – Południe”
- 18–19 października i 27–28 października 2013 roku „Akademia koordynatora wolontariatu”
- 12 grudnia 2013 roku uczestniczyła w Małopolskim Forum Organizacji Pozarządowych
- 16–17 grudnia 2013 roku w szkoleniu dotyczącym partycypacji publicznej dla organizacji pozarządowych pod nazwą „ABC partycypacji dla NGO”

Na 2014 rok planujemy następujące zadania:

- organizowanie i finansowanie wykładów,
- wyjazd edukacyjny do Krakowa, zwiedzanie podziemi, obejrzenie filmu,
- wyjazd edukacyjny do Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni i do Jędrzejowa,
- wyjazdy do Solca Zdroju na baseny mineralne,
- warsztaty arteroterapii i trening kreatywności,
- zajęcia kulinarne,
- kurs komputerowy,
- kurs języka angielskiego.

Oprócz tego w ramach projektu, który opracowała p. Elżbieta Achinger (jeśli jego realizacja dojdzie do skutku) 10 specjalistów wygłosi u nas wykłady z dziedziny zdrowia i muzykoterapii.

Nawiązała także z nami kontakt Agnieszka Nąbagło – Mediator Sądowy (Stowarzyszenie Alternatywa, Mediatorzy Małopolski) z propozycją nieodpłatnych wykładów z dziedziny sądownictwa.

Planujemy jeszcze zorganizować:

- zajęcia ruchowe,
- spotkania integracyjne w Muzeum,
- organizować i uczestniczyć w organizowanych przez Muzeum spotkaniach z ciekawymi ludźmi, z osobami z życia artystycznego i publicznego.

Biorąc pod uwagę 6-cio miesięczny okres działalności Uniwersytetu stwierdzić należy znaczące osią-

gnięcia, dzięki bardzo dużej aktywności i zaangażowaniu członków uczestniczących w różnych formach działalności zorganizowanych przez Zarząd.

Należy zaznaczyć, że Zarząd swoje funkcje statutowe pełni społecznie, poświęcając wiele czasu na organizację zajęć, wyjazdy, szkolenia, spotkania.

Słowa uznania należy skierować pod adresem Prezydium Zarządu w składzie: p. Ireneusz Pokigo – Prezes Zarządu, p. Krystyna Majewska-Szymańska z-ca Prezesa i p. Urszula Kucharska z-ca Prezesa, którzy bardzo aktywnie angażują się w dobór tematyki, która ma spełniać oczekiwania członków.

Jako Prezes Zarządu pragnę serdecznie podziękować p. Stanisławowi Rybakowi Wójtowi Gminy Koszyce, z którego inicjatywy powstało Stowarzyszenie, za to że zawsze służy dobrą radą a przede wszystkim wsparciem finansowym.

Efekty dotychczasowej pracy są znaczące i widoczne w środowisku wbrew niektórym pesymistom mającym wątpliwości co do podjętej inicjatywy. Osiągane efekty były i są możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu i zrozumieniu przez członków potrzeby wspólnego działania, które będzie miało wpływ nie tylko na rozwój naszego Stowarzyszenia ale i na promocję i rozwój Gminy. Stowarzyszenie zaangażowało się w zbieranie podpisów pod petycją do Wojewody o pozostawienie karetki pogotowia w Koszycach. Zebraliśmy blisko 1000 podpisów. Mimo starań Pana Wójta i społeczeństwa, karetka ma nie być.

Swoim społecznym zaangażowaniem udowodniliśmy, że można „coś” zrobić dla własnego środowiska, daliśmy alternatywę dla społeczeństwa „jesieni życia”, że mogą realizować swoje marzenia i oczekiwania.

Jako Prezes Stowarzyszenia pragnę wszystkim zaangażowanym w pracę Stowarzyszenia serdecznie podziękować za aktywność. Słowa podziękowania kieruję też pod adresem pracowników Urzędu Gminy.

Jestem przekonany, że dalsze nasze poczynania będą się cieszyły nadal dużym zainteresowaniem jak dotychczas.

W związku ze zbliżającymi się Świętami Wielkiej Nocy Zarząd UTW składa wszystkim mieszkańcom gminy Koszyce najserdeczniejsze życzenia.

Prezes Zarządu  
Ireneusz Pokigo

# Rekordowe trofeum

Zmiany klimatyczne jakie zachodzą na przestrzeni lat widzimy na przykładzie tegorocznej zimy, ale nie tylko klimat ma wpływ na otaczającą nas przyrodę. Zachodzące zmiany w zagospodarowaniu pól uprawnych spowodowały, że niektóre gatunki zwierząt dziko żyjących giną bezpowrotnie, natomiast inne rozwijają się z dobrym skutkiem. Kiedy rozpoczynałem swą przygodę myśliwską w latach 70-tych ubiegłego wieku podstawowym gatunkiem zwierzyny łownej na terenie obwodów dzierżawionych przez K.Ł. „Szarak” Koszyce był zając, kuropatwa, bażant, trafiała się przepiórka a więc zwierzyna drobna, natomiast wcale nie występowała zwierzyna gruba, a koło dzierżawiło cztery obwody o powierzchni 14 tysięcy ha. W roku 1983 nastąpił podział Koła na Koło Nr 1 „Szarak” i Koło Nr 2 „Lis”, podzielono też teren – po dwa obwody dla każdego koła. W tych właśnie latach na terenie obwodu 207 – Bejsce a później na 49 – Przemyków pojawiła się sarna polna i w szybkim tempie zaczęło jej przybywać. Jeszcze liczniej przybywało jej na obwodach

dzierżawionych przez Koło „Lis”. Jakies pięć lat temu pojawiły się dziki, choć niezbyt licznie, natomiast wyginęła przepiórka, pozostały pojedyncze sztuki kuropatwy, ginie zając. Na dzierżawionych terenach wykonujemy planowane odstrzały zarówno sarny jak i dzików, przy czym samców zwierzyny płowej (sarna, jeleń, daniel, łoś) może dokonać myśliwy posiadający specjalne uprawnienia selekcyjne i posiadać indywidualny odstrzał. W dniu 2 sierpnia 2013 r. w obwodzie 49 po trzech miesiącach jego



SARNA ( <i>CAPREOLUS CAPREOLUS L.</i> , 1758)							
Karta wyceny parostków 5/2013							
Myśliwy:	Stanisław Chadzak		Województwo:	małopolskie			
Adres:	MALKOWICE 56 32-130 Koszyce		Nadleśnictwo:	Pinczów			
ZO PZŁ:	Kraków		Nr obwodu:	49			
			Miejsce pozyskania:	Przemyków			
			Data pozyskania:	02-08-2013			
I. Pomiar							
	Elementy wyceny		Pomiar	Suma	Średnia	Czynnik	Punktacja
I. Pomiar	1.	Długość tyk w cm	22,5	47,5	23,75	0,5	11,88
			25				
	2.	Masa w g	591	90	501	0,1	50,10
3.	Objętość w cm <sup>3</sup>	352	239	0,3	71,70		
4.	Rozłoga	10,3	43,37%	0-4 pkt	3,00		
<b>Suma punktów pomiarowych</b>							<b>136,68</b>
II. Dodatki							
II. Dodatki	1.	Ubarwienie			0-4 pkt	3,50	
	2.	Uperlenie			0-4 pkt	0,50	
	3.	Róże			0-4 pkt	2,50	
	4.	Zakończenia odnóg			0-2 pkt	1,00	
	5.	Rozwój odnóg			0-2 pkt	1,00	
	6.	Ukształtowanie parostków			0-3 pkt	0,00	
<b>Suma punktów dodatkowych</b>							<b>8,50</b>
III. Potępienia							
III. Potępienia	1.	Niedorozwój odnóg			0-2 pkt	0,00	
	2.	Usterki ukształtowania			0-3 pkt	1,00	
<b>Suma punktów ujemnych</b>							<b>1,00</b>
<b>WYCENA OSTATECZNA</b>							<b>144,18</b>
<b>PRYZNANO MEDAL</b>				<b>ZŁOTY</b>			

Członkowie Komisji:

1. Marek Wajdzik
2. Wojciech Włosiński
3. Tomasz Ciepły



*M. Wajdzik*  
podpis  
*Włosiński*  
podpis  
*T. Ciepły*  
podpis

Miejsce i data wyceny:

Kraków, dnia 17 października 2013 r.

obserwowania dokonałem odstrzału rogacza w wieku 9 lat o rekordowych parostkach, które po spreparowaniu ważyły 591 gramów wycenione przez komisję sędziowską na 144,18 pkt. co dało złoty medal, certyfikat i pierwsze miejsce w Krakowskim Okręgu Łowieckim, zrzeszającym 70 kół i ponad dwa tysiące myśliwych, którzy odstrzelili ok. 1200 rogaczy. Parostki te były prezentowane w Niepołomickim Zamku na międzynarodowej wystawie z okazji 90-lecia Polskiego Związku Łowieckiego.

Trofeum to świadczy że w Kole bardzo dobrze prowadzona jest gospodarka, szczególnie zimowe



dokarmianie kiedy to rogacze nakładają nowe poroże po jesiennym ich zrzućeniu. Złodowaciała pokrywa śnieżna w okresie od stycznia do marca 2013 r., obfite opady śniegu w kwietniu, utrudniały dostęp do pożywienia co wyjątkowo źle odbiło się na ukształtowaniu mocnych parostków.

Na zimowe dokarmianie każdego roku gromadzimy 3 tony okopowych, 5 ton zboża i każdą potrzebną ilość siana co wpływa na kondycję zwierząt dziko żyjących. Z myśliwskim pozdrowieniem „Darz Bór”.

Stanisław Chadzak

## Dziki wysypiska

Śmieci są plagą wielu miast, a także mniejszych miejscowości. Mimo wprowadzonej nowej ustawy o odpadach nadal spotykamy lokalne wysypiska, które szpecą krajobraz i są często niebezpieczne dla środowiska naturalnego w którym żyjemy. Takie śmieci są zagrożeniem dla wielu ludzi obcujących z naturą dla rekreacji, obserwacji ptaków itd. Znane są przypadki zaplątanych śmiertelnie ptaków, jeży, czy innych zwierząt w wyrzucone po lasach i rowach odpady. Mnóstwo owadów ginie w pozostawionych butelkach z resztkami napoju. Zwabione zapachem często nie mogą się wydostać i giną.

Czy śmiecenie jest skażą naszego narodu? Wszędzie gdzie pojawiają się ludzie, czy to las, plaża nad jeziorem, tam roi się od rozmaitych odpadów. Ktoś zostawi butelkę, puszkę, papierek po lodzie, batonie.



W Witowie wiele śmieci znajduje się w zadrzewieniach. Podobnie jest w Morsku. W trawie za wałem można znaleźć stare beczki, kanistry na paliwo, ubrania i inne nieczystości. Fot. MM

Wyrzucamy to wszystko w obecności dzieci i uczymy je takich nagannych postaw. Szczególnie irytujące jest wyrzucanie śmieci z samochodu przez otwarte okno. Popatrzmy na nasze drogi. Na poboczach, a i na pasach drogowych zalegają śmieci. Co nam szkodzi zabrać je ze sobą i wyrzucić w domu do kosza przeznaczonego na odpady. Świadomość ludzka



Dziki wysypisko śmieci. Droga z Koszyc do Łapszowa. Fot. MM

jest na dobrym torze poprzez różne kampanie edukacyjne. Praktycznie każdy zapytany na ulicy człowiek opowiada się za segregowaniem odpadów, za ekologią – jako swoistą modą i trendem na obecne czasy. Rzeczywistość jest daleka od tych wypowiedzi. My wiemy jak postępować, ale tego nie robimy.

Obserwując różne lasy w Polsce można natknąć się na ukryte, dziki wysypiska. Nie trzeba iść z kolei do lasu by na polnej drożynie nie natknąć się na kolejny skład odpadków w przydrożnym rowie. Śmieci są często spakowane w worki. Ktoś zadał sobie dużo

trudu aby je wsypać do worka i wywieźć do rowu. Niektórzy przewożą odpady samochodami z przyczepką lub wkładają worki na siedzenia. Inni wywożą na przyczepach traktorami. Proceder ten dzieje się pod osłoną nocy, ale także i za dnia w miejscach często nie uczęszczanych i spokojnych łatwo można zostać niezauważonym. Jaka to musi być desperacja w tej głupocie skoro niektórzy wciągają pralki i lodówki w głąb lasu, czy wrzucają taki sprzęt do rzek czy innych cieków wodnych.

Lokalne wysypiska powstają w różnych miejscach. Co jakiś czas wyrastają jak grzyby po deszczu nowe sterty śmieci. Niezależnie czy to obszar Natura 2000 czy duży miejski park, czy wioska w górach – do słownie wszędzie zalegają śmieci. Lokalni miłośnicy przyrody, ludzie którzy troszczą się o wspólne dobro jakim jest czyste środowisko, powinni przyglądać się temu problemowi. Dzikie wysypiska powracają

jak bumerang wraz z ustaniem zimy, pojawiają się w innym nieznanym wcześniej miejscu.

Jeśli znajdziemy dzikie wysypisko interweniuemy do lokalnej władzy i lokalnych mediów, aby naświetliły sprawę. Jeśli pozostaniemy bierni na taką formę wandalizmu, będziemy podobni do tych, którzy wyrzucają śmieci. Jak zrozumieć przyrodę i zalegającą w niej śmieci. Proste doświadczenie pozwoli poczuć się przez chwilę jak owad, ptak czy inny organizm żyjący w danym ekosystemie. Wsypmy do naszego pokoju zawartość domowego kosza na śmieci. Czy jest to miłe, kiedy cuchnące śmieci zalegają w naszym otoczeniu i zatruwają nam życie. Z pewnością nie jest to przyjemne uczucie. Każdy z nas produkuje śmieci i każdy powinien być odpowiedzialny za to co się stanie z odpadami z jego domu.

Michał Molicki

## Rzadkie grzyby workowce w Witowie

Workowce to rodzina niezwykłych grzybów o workowatej zarodni. Większość gatunków ma różnorodne kształty i barwę. Niektóre z nich są grzybami jadalnymi, inne nie mają żadnej wartości kulinarnej. Workowce mają zróżnicowany tryb życia (symbiotyczny, saprofityczny lub pasożytniczy). Do workowców należą tak zróżnicowane twory jak smardz, oraz jednokomórkowe drożdże.

W miejscowości Witów rośnie bardzo rzadki i podlegający ochronie ściślej workowiec – czarka szkarłatna (*Sarcoscypha coccinea*). Przypomina trochę małe naczynie – czarkę, stąd jej nazwa. We wczesnej fazie rozwoju ma kształt pucharkowaty z nierzadko widocznym grubym trzonem. Wielkość



Młode owocniki czarki. Fot. MM



Czarka wśród liści. Fot. MM



Rzadko można obserwować tak osobliwe i piękne grzyby. Fot. MM

owocnika waha się od 1 do 5 cm. Grzyb ten rośnie na opadłych, często zagrzebanych częściowo gałęziach drzew, martwym materiale roślinnym. Niektóre źródła podają, że jest jadalny i ma wyszukany smak. Można go spożywać na surowo. Inne źródła mówią, że nie jest grzybem jadalnym.

Pojawia się najczęściej zimą, kiedy nie zalega śnieg. Występuje od grudnia do kwietnia. Podobna do czarki szkarłatnej jest czarka austriacka. Czarka szkarłatna częściej występuje na niżu. Drugi pokrewny gatunek preferuje tereny podgórskie i górskie.

Odróżnienie dwóch podobnych do siebie gatunków jest niezwykle trudne. Czarka szkarłatna ma proste włoski na zewnętrznej stronie miseczki, zarodniki mają kolisty kształt na końcach.

Michał Molicki



Czarki wykorzystują do wzrostu martwe, często zagrzebane w ziemi drewno. Fot. MM

## Płoną trawy

Problem wypalania traw powraca co roku o tej samej porze – na przedwiośniu. Kim są podpalacze? Często są to wandale, którzy podniecają się takim widokiem – płonących ogromnych połaci. Nagminnie robią to także rolnicy, właściciele gruntów. Podpalacz nie zapala traw w biały dzień, zdarza się to niezwykle rzadko, kiedy łąki z suchą trawą znajdują się w oddalonych od domostw miejscach. Trawa płonie wieczorami i nocą. Wtedy najłatwiej ukryć swój haniebny czyn i uniknąć kary. Najgorsze jest uwstecznienie ludzi, którzy twierdzą, że wypalanie nie szkodzi tylko pomaga i służy glebie. Brak wiedzy przyrodniczej, czy nawet rolniczej i czysta głupota prowadzi do takich czynów. Prawdziwy rolnik wie czym wypalanie jest dla gleby, jak niekorzystne zmiany zachodzą w delikatnej strukturze tego środowiska. Podczas gdy trawa płonie na powierzchni, wysoka temperatura niszczy wszystkie korzystne organizmy glebowe, nawet do kilkunastu metrów

w głąb. Aby odbudować ponownie tę strukturę i zachwianą równowagę potrzeba wiele lat.

Kodeks karny przewiduje dotkliwe kary za wypalanie traw na łąkach i nieużytkach. Osoba, która dopuści się tego czynu może zostać ukarana karą grzywny w wysokości do 5000 zł. Jeżeli przyczyni się bezpośrednio do zagrożenia życia i mienia dla innych osób, podlega karze do 10 lat pozbawienia wolności.

Niezwykle rzadko można złapać delikwenta za rękę i pociągnąć go do odpowiedzialności karnej. W pożarach traw giną nie tylko organizmy glebowe, ale także cały makro i mikroświat łąk i nieużytków. Należą do nich między innymi zające, sarny, bażanty, kuropatwy, małe ptaki zakładające gniazda w trawach, łasice, gronostaje, żaby i ropuchy, trzmiele, biegacze i inne owady. Z roku na rok ubywa trzmieli i owadów błonkoskrzydłych. Owady te biorą czynny udział w zapyłaniu wielu drzew i krzewów owocowych, warzyw. Rokrocznie ubywa żab i ropuch zwalczających owadzich szkodników w sadach, na polach i łąkach. Ubywa jeży i innych pożytecznych i przyjaznych środowisku zwierząt i roślin. Wszystko między innymi za sprawą wypalania traw.

Rozwiązanie na przyszłość.

Jak w przyszłości można uchronić się przed takim stałym i ciągłym procederem nie ginącym, a wręcz rozrastającym się na cały kraj? Wypalanie traw nie jest przecież naszą tradycją. Powinniśmy się wstydzić takiego zachowania żyjąc w spójnej Europie.



Rozwiązanie jest bardzo proste. Oprócz dotychczasowych sankcji, działających w świetle obowiązującego prawa dodać jeszcze dodatkowy punkt do ustawy. Mógłby on brzmieć następująco:

„Każdy właściciel gruntu podlega karze grzywny w wysokości do 5000 zł, na którego gruncie wypalana jest trawa. Niezależnie od tego czy to on jest sprawcą tego czynu czy też osoby trzecie.”

Takie postępowanie organów ścigania doprowadziłoby do wzajemnego pilnowania się przez sąsiadów, rolników. Zmniejszyłoby to problem wypalania

i więcej środków, trafiłoby do budżetu. Dodatkowo rolnik musiałby zrekompensować swoje czyny i przyczynić się do ochrony stanu przyrody, poprzez np. nasadzenia alej drzew na łące, wieszanie określonej liczby budek lęgowych i inne.

**Jeśli widzisz pożar łąk nie wahaj się. Alarmuj jednostki straży pożarnej, a w razie konieczności także policję. Każde podpalenie łąk jest przestępstwem!**

Michał Molicki

## Niezwykłe losy przedmiotów kultu

Obiekty sakralne postrzegane są na ogół tylko w ich warstwie kultowej, ale można zastanowić się, jak to się stało, że te a nie inne miejsca słyną łaskami, są celem modlitw i pielgrzymek. Jaka jest ich historia oraz losy wyniesionych na ołtarze przedmiotów.

Miejsz takich jest w Polsce wiele, jak wielka jest ludzka potrzeba uciekania się pod boską opiekę w trudnych chwilach życia tak jednostek, jak i całych narodów. Powiem więcej, takich miejsc jest wiele na całym świecie i dla wielu religii, zaś siła oddziaływania tak ogromna, że niejednokrotnie broniono ich krwią własną i z narażeniem życia, gdy były zagrożone.

Co stanowi tę siłę – potrzeba wiary u ludzi, promieniowanie takich miejsc łaskami, a może jedno i drugie splecione w nierozdzielalną całość?

Drogi czytelniku, nie otrzymasz ode mnie odpowiedzi, a tylko garść przykładów, które wywołały te trudne pytania. Może sam sobie odpowiesz, lub choćby zadumasz?

### Matka Boska Częstochowska

Od wieków jest to najświętsza dla Polaków relikwia. Kult obrazu datuje się od 1384 roku. Co czcimy?

W pracy Wł. Tomkiewicza „Skarby kultury na Jasnej Górze” autor pisze:

„Sprowadzony przez Władysława Opolczyka bizantyjski obraz Matki Boskiej, o którym powstała legenda, iż malował go św. Łukasz Ewangelista na desce stołu z domku Rodziny Świętej w Nazarecie”.

Cechą charakterystyczną słynnego wizerunku jest szrama na prawym policzku Madonny złożona z trzech rys. W 1430 roku obraz został sprofanowany przez husytów cięciami szabli. Ponieważ ranga



Matka Boska Częstochowska Królowa Polski. Fot. Wikipedia

obrazu była już wielka, podejmowano próby konserwacji, wszystkie nieudane. Szrama nadal była widoczna, co ugruntowało przekonanie o cudowności tego obrazu.

Dopiero konserwacja w latach 1948–1952 dokonana przez prof. Rudolfa Kozłowskiego wykazała, że pod znanym wizerunkiem znajdują się strzępy

płótna ze śladami starszego obrazu wykonanego techniką enkaustyczną (czyli woskową), znaną i stosowaną w Bizancjum a nieznaną w Europie. To dlatego farby temperowe (pigment + żółtka), użyte do wcześniejszych konserwacji nie mogły połączyć się z woskowym podkładem, by szramę zasłonić.

Ponieważ starego obrazu nie dało się naprawić, w XV wieku wykonano kopię (do dziś znaną), a że istnienie szramy weszło już w świadomość wiernych jako znamię cudowności, szramę tę na kopię naniesiono. Zostawiono jednak stare deski podobrazia, gdyż dla całości miały znaczenie konstrukcyjne.

Co to oznacza? – oznacza to, że relikwią jest nie tyle wizerunek, co deska podobrazia, wg legendy pochodząca ze stołu w domu Świętej Rodziny w Nazarecie. W myśl pojęć średniowiecznych największą rangę świętości miały nie wizerunki ale przedmioty związane z życiem Matki Boskiej i Chrystusa.

### Matka Boska Świętorodzinnna

O cudownym wizerunku Świętej Rodziny w Miedniewicach pisałam już wcześniej w artykule „Pars pro toto” („Gazeta Koszycka” nr 3, 2013). Jest to jarmarczna kopia oryginału z XVII wieku podarowa-



Obraz z ołtarza w Studziannej



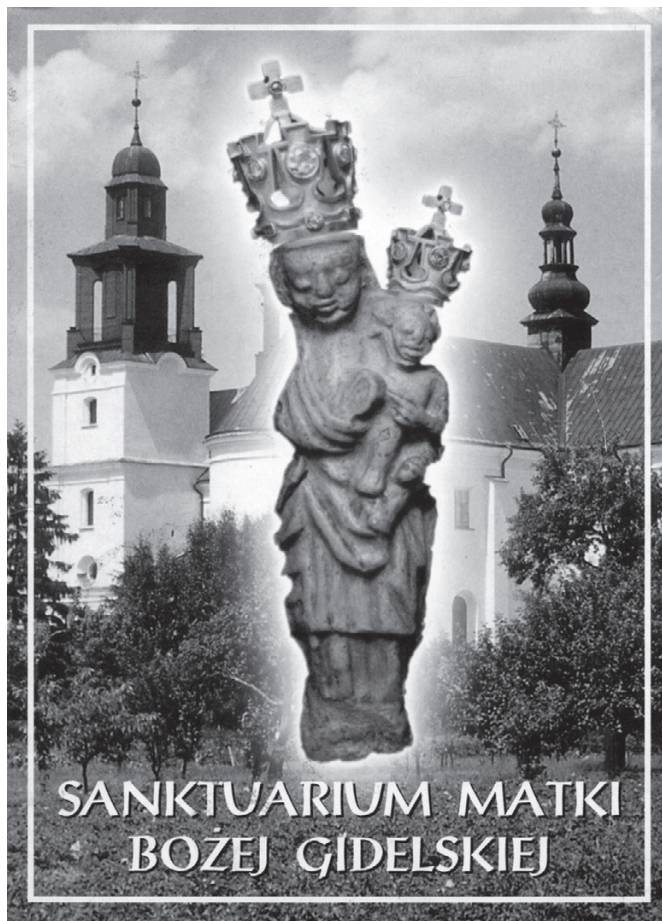
Kopia obrazu ze Studziannej umieszczona w ołtarzu w Miedniewicach

nego przez królową Cecylię Renatę (żonę króla Władysława IV) Annie Starołęskiej z Nieznamierowic. Po najeździe szwedzkim obraz został przekazany do zakonu filipinów w Studziannej. Uznany za cudowny, był sprzedawany w kopiach na jarmarkach. Taka tania kopia zawisała w stodole rolnika Piotra Trojańczyka, przybita do słupa. Łaski płynące od tej kopii przewyższyły łaski oryginału. Już po kilku latach władze kościelne uznały jej cudowność. Przeniesiono ją do specjalnie wybudowanego kościoła wraz ze słupem, na którym wisiała wcześniej. Słup zaś umieszczono za ołtarzem.

Nasuwa się pytanie: dlaczego jarmarczna odbitka z oryginału, wraz ze słupem stała się ważniejsza od oryginału? Dodam, że i w Nieznamierowicach (pierwotnym miejscu przebywania oryginału) znajduje się kopia w formie płaskorzeźby, lecz jej znaczenie jest najmniejsze.

### Gidle

Podobne pytania dotyczą 9 centymetrowej figurki Matki Boskiej w Gidlach wyoranej w polu. Specjaliści dopatrują się w niej cech rzeźby neolitycznej, czyli dużo starszej od chrześcijaństwa. Niemniej wydobytą z ziemi zaczęła funkcjonować jako emanacja łask Matki Boskiej.



*Kamienna figurka Matki Boskiej Gidelskiej*

### Mogiła

W legendzie krzyża mogińskiego zwraca uwagę opis, jakoby figura Chrystusa została wyrzucona na brzeg przez fale Wisły. Od tego czasu, czyli od XIII wieku, wizerunek Chrystusa darzy łaskami. Skąd przyplęła ta rzeźba i dlaczego jest źródłem łask?



*Chrystus Mogiński*

### Jableczna

To sanktuarium prawosławne nad Bugiem. Jego najcenniejszą ikoną jest wizerunek św. Onufrego na

desce. Obraz ten (podobnie jak rzeźba Chrystusa Mogińskiego) miał być wyrzucony przez rzekę na brzeg. Tradycja głosi, że miejscowym rybakom ukazał się św. Onufry i rzekł proroczo: „– W tym miejscu sławione będzie imię moje”. Drzewo, pod które woda wyniosła ikonę, rośnie do dziś. Obraz otoczony jest kultem od końca XV wieku. Początkowo umieszczono go w skromnej kapliczce, z czasem powstał w tym miejscu monastyr, do dziś jedno z ważniejszych miejsc świętych prawosławia w Polsce.



*Ikona św. Onufrego z Jablecznej*

### Kodeń

Historia Matki Boskiej Kodeńskiej zawiera elementy wręcz awanturnicze. Właściciel Kodnia Mikołaj Sapięha w czasie wznoszenia w Kodniu kościoła (jego fundacji) ciężko zachorował. Tknął go paraliż. Dla wymodlenia sobie zdrowia wybrał się w pielgrzymkę do Rzymu. Przyjęty na audiencji przez papieża Urbana VIII, w jego prywatnej kaplicy został cudownie uzdrowiony. W kaplicy wisiał obraz Matki Boskiej. Głęboko wierząc, że to jemu zawdzięcza powrót do zdrowia, poprosił Sapięha

papieża o darowanie obrazu. Papież odmówił. Wtedy Sapieha przekupiwszy zakrystiana obraz ukradł i uciekł z nim do Polski. Papież rzucił na niego klątwę, żądając zwrotu. Jednak po 3 latach zasług Sapiehy dla kościoła i ojczyzny, papież klątwę odwołał i obraz darował, a Matka Boska Kodeńska do dziś jest uznawana za Królową Podlasia.



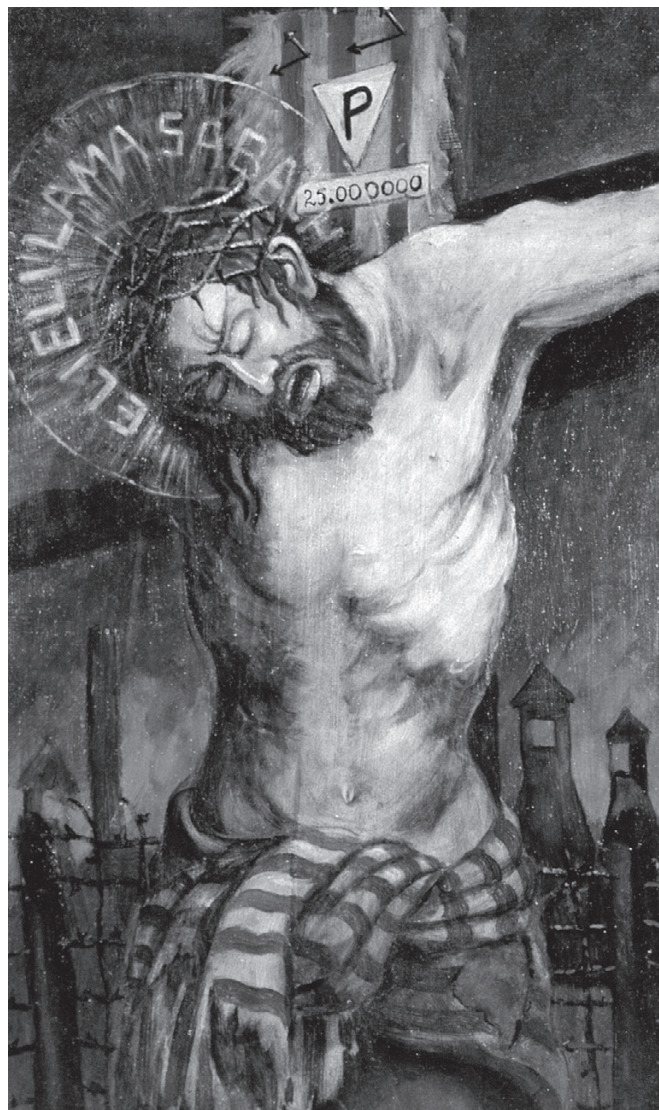
*Matka Boska Kodeńska*

### **Kościelisko k. Zakopanego**

W kościele pod wezwaniem św. Kazimierza znajduje się obraz nieznanego malarza włoskiego, więźnia obozu koncentracyjnego Auschwitz, i tam namalowany. Autor nie dożył wyzwolenia, ale jego dzieło, ukrywane starannie, zostało z czasem ofiarowane do kościoła w Kościelisku przez współwięźnia autora obrazu ks. Adama Ziębę, proboszcza tej parafii.

### **Warszawa – Solec**

Historia postaci Chrystusa w kościele na Solcu nie ma w sobie ani takiej tajemnicy, ani dramatyzmu, jak opisane wyżej; niemniej bardzo ciekawą, a także spore podobieństwo z figurą Chrystusa Mogilskiego, czyli wielkość, wykonanie z drewna, naturalne włosy oraz zwyczaj ubierania figury. W zależności od okresu liturgicznego jest ubierana w różne szaty. Dlatego ma odkręcane ręce. Drewniany korpus na stałe okryty jest miedzianą tuniką pokrytą srebrem.



*Chrystus w Kościelisku*



*Jezus Nazareński Wykupiony*

Jest to kopia figury Jezusa Nazareńskiego Wykupionego, znajdującej się w Madrycie. Oryginał uprowadzony został przez Maurów w 1681 roku z Marmory (afrykańskiej placówki należącej do Hiszpanii), po czym wykupiony przez hiszpańskich trynitarzy wraz z 211 chrześcijanami. Kopia została sprowadzona do Polski pod koniec XVII wieku przez hiszpańskich trynitarzy. Mieli się tutaj zająć swoją tradycyjną misją, czyli wykupem jeńców z niewoli tureckiej.

Przedstawiłam 8 z wielu historii pochodzenia świętych wizerunków słynących w Polsce łaskami. Choć te historie różnią się między sobą, łączy je jedno – wielka wiara w ich moc i łaski doświadczane przez wieki.

Na koniec zadajmy sobie jeszcze raz pytanie: co stanowi ich wielką siłę przyciągania wiernych ku sobie?

Myszę, że mamy do czynienia z tajemnicą, ale niewątpliwie jest to, iż dają nam NADZIEJĘ, że nie jesteśmy na tej ziemi sami i zdani tylko na siebie.

Grażyna Iwanicka

## Z obozu pracy do obozu junackiego

### Wspomnienia z lat tułaczki i wojowania

*Po najeździe hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki w czerwcu 1941 roku zasadniczo zmieniła się sytuacja „zsylnych” Polaków. Rosja w walce z armią II Rzeszy stała się koalicjantem Anglii i – chcąc nie chcąc – też Polski. Do Moskwy na rozmowy udał się gen. Sikorski; w efekcie Stalin zgodził się na zwalnianie Polaków z więzień i obozów pracy oraz na powstanie na terenie ZSRR dwóch polskich armii – pod dowództwem generałów Berlinga i Andersa. Dorośli mężczyźni mogli się do nich zgłaszać, choć próbowano ich zatrzymać, proponowano – jak pisze Władysław Magiera – „żonkę, krowę i ziemię” – w zamian za obywatelstwo Kraju Rad. Niektórzy skorzystali; pan Władysław nie brał takiej opcji pod uwagę, chociaż nie mógł przewidzieć biegu dalszych wydarzeń po opuszczeniu Uchty. Będziemy je z zainteresowaniem śledzić na łamach kilku następnym numerów „Gazety Koszyckiej”.*



Nie ma jeszcze żadnych zarządzeń, żyjemy w oczekiwaniu. Na pracę chodzimy jak zwykle, ale właściwie nikt nie pracuje, jest jeszcze ciepło, siedzimy i rozmawiamy o tym co będzie dalej. (...)

Teraz już wiem, że będę zwolniony z więzienia i mamy jechać gdzieś daleko na południe. Na parę dni przed wyjazdem zebrali nas w budynku kina i wyczytali nazwiska osób na wyjazd. Gdy usłyszałem moje nazwisko, byłem już pewny, że jestem wolnym. Musieliśmy czekać jeszcze kilka dni zanim podstawili pociąg towarowy i po rozlokowa-

niu się gdzie kto mógł, pierwszego września 1941 roku opuściłem Uchtę. (...)

Ci, którzy mieli więcej doświadczenia w podróży po Rosji radzili, żeby, o ile to tylko możliwe, zaopatrzyć się w żywność. Ta rada była warta ceny złota. Wprawdzie obiecywali, że będą wydawane posiłki w pewnych punktach po drodze, w praktyce to trochę inaczej wyglądało. Przed wyjazdem dostaliśmy trochę chleba na drogę i to prawie wszystko. Po paru dniach głód zawitał do wagonów. Dobrze jeżeli ktoś miał cokolwiek do sprzedania, zwłaszcza z odzieży, czy obuwia, nawet w złym stanie, płacono bardzo dobrze, a za ruble można było dostać na stacjach kolejowych chleb, potrawy ciepłe i zimne. Jesteśmy już kilka dni w podróży, wyzbyliśmy się już nawet potrzebnej garderoby, a głód coraz większy. (...)

Zbliżyliśmy się do Kulbiszewa. O dziwo pociąg schodzi na boczny tor i każą nam wysiadać i nie zabierać niczego ze sobą. Każdy wagon ustawia się w oddzielnej grupie i tak maszerujemy do pobliskiej stołówki odległej od stacji kolejowej zaledwie kilkadziesiąt kroków. Bardzo miła niespodzianka, wchodzimy do dużej sali jadalnej, ściany białe bez dekoracji czy napisów, tylko są tam duże stoły na czternaście osób i wzdłuż nich stoją poustawiane ławki. Gdy już siedzimy za stołem wchodzą młode kelnerki, jednakowo ubrane i w parę minut mamy na stole porcje pszennej chleba i głęboki talerz zupy. W parę godzin cały pociąg ludzi został nakarmiony i już pod wieczór

ruszyliśmy w dalszą drogę. To był najlepszy posiłek jaki jadłem w sowieckim raj, szkoda tylko, że tak późno, do naszego Tockoje jest zaledwie parę godzin jazdy. Jeszcze jest ciemno, gdy pociąg zatrzymuje się na naszej stacji.

Pozostajemy jeszcze jakiś czas w pociągu, dopiero gdzieś o godzinie dziewiątej maszerujemy do naszego obozu, odległego około dwóch kilometrów. Widać, że nie jesteśmy tu pierwsi, ci którzy przybyli przed nami są już umundurowani i nawet już przechodzą ćwiczenia wojskowe. Pierwsza rzecz to przejść weryfikację, umundurować się i dostać przydział. Na szczęście spotkałem kolegę z Junackich Hufców Pracy – Wędziechę, który poświadczył mój stopień, a resztę załatwiono normalną drogą. Przydział dostałem do Szkoły Junaków, gdzie zameldowałem się u majora Sarneckiego, po odbyciu kąpieli i umundurowaniu. (...)

Tockoje to miejscowość właściwie już na Syberii. Tu gór Uralu jeszcze nie ma, są tylko wytyczone granice i Tockoje jest już po drugiej stronie, w Syberii. Tu właśnie, w tych okolicach Syberii znalazło się wiele polskich rodzin, które zostały wywiezione ze wschodniej strony Bugu. Ponieważ mężczyźni przeważnie zabierali do więzienia, więc matki z dziećmi, niejednokrotnie małymi, wysyłali tu do syberyjskich kołchozów. (...)

Z początkiem grudnia 1941 roku powstaje w obozie wielkie poruszenie. Dowiadujemy się bowiem, że przyjeżdża Naczelnny Wódz, generał broni Władysław Sikorski. W dniu dwunastym grudnia przybywa specjalnym pociągiem do stacji kolejowej Tockoje, a stąd sankami do obozu. Towarzyszą mu w podróży ambasador Polski w Z.S.R.R. profesor Kot oraz komisarz spraw zagranicznych Z.S.R.R., Wyszyński. Po zwiedzeniu obozu i rozmowie z dowódcą obozu i zebranymi oddziałami żołnierzy przyjął oficjalną defiladę. Naczelnny Wódz był bardzo zadowolony z defilady, wyraził to w gorących słowach do żołnierzy, dziękując im za wspaniałą postawę i hart ducha. Następnie w tym samym dniu opuścił obóz.

Przychodzą święta Bożego Narodzenia, święta radości i wesela. Słychać wszędzie śpiew kolęd, w barakach czy też w wykopanych ziemiankach, gdzie mieszka większość żołnierzy. Te radosne pieśni nie trwają długo, nastaje cisza. Zapewne myśli tych, którzy śpiewali, biegną gdzieś dale-

ko na zachód, gdzieś nad Wisłę i dalej. Kto tam z moich najbliższych żyje i gdzie jest teraz. Niejeden łezkę uroni, a może nie będzie się wstydził nawet zapłakać.

Czas leci, kończy się miesiąc grudzień, a z nim rok 1941. Dochodzą nas wiadomości o wyjeździe i każdy wie, że możemy jechać na południe. Nie czekamy długo na odpowiedź. W pierwszej połowie stycznia na stacji Tockoje podstawiają pociąg. (...)

Na drugi dzień, 21 stycznia 1942 roku, pociąg rusza dalej na południe, przez Orenburg, Ors, Arabsk, wzdłuż Morza Arabskiego do Taszkientu i w pobliże na południowy zachód i Wrewskoje. Był tu właściwy obóz junacki, zwłaszcza dla młodszych chłopców, dla starszych natomiast znajdował się dalej na zachód, w miejscowości Guzar. Obóz ten, do którego zostałem przydzielony, jest już dosyć dobrze zorganizowany. Dowódcą całości jest pułkownik Safar, jego zastępca i zarazem dyrektor nauk, ppłk. Czarnecki. W pobliżu obozu jest Szkoła Podchorążych Artylerii oraz szpital w samym obozie, niestety, jeszcze nie gotowy do przyjmowania pacjentów. Z moich współlokatorów w Tockoje przyjechał tylko ppor. Wiśniewski i ppor. Rudeński.

Zajęliśmy dosyć wygodne mieszkanie w pobliżu kasyna oficerskiego. Jak już wspomniałem, obóz był w pewnym stopniu zorganizowany, więc my po ulokowaniu się automatycznie zostaliśmy wciągnięci w tryb życia obozowego. Ja dołączyłem do grupy oficerów, którzy zaznajamiali się z nowszym sprzętem zbrojeniowym. Nie było to łatwe, nie było bowiem odpowiedniego sprzętu ani nawet podręczników. Poza tym miałem pracę w junakach i to była moja zasadnicza funkcja. Byłem przyzwyczajony do pracy z młodzieżą i lubiłem tę pracę. Tu mam do czynienia z dziećmi potrzebującymi natychmiastowej opieki lekarskiej i dobrego jedzenia. Niektórym nic już nie pomogło, było już za późno. Ilu z nich pozostało na cmentarzu Wrewskoje, z małą tabliczką na grobie? Ktoś, kto widział w telewizji czy w prasie zdjęcia dzieci z Etiopii powinien wiedzieć, że tak samo wyglądały polskie dzieci w Guzar, Wrewskoje, Tockoje i innych ośrodkach sowieckiego raj. Nic dziwnego, że Guzar zostało nazwane doliną śmierci – powinni dodać – polskich dzieci.

Gdzieś z końcem kwietnia 1942 roku zostaliśmy przeniesieni z grupą junaków, około czterdziestu



chłopców i mniej więcej tyle samo dziewcząt, na północ od naszego obozu odległego około jednego kilometra. Był to teren podobny do pastwiska, pokryty trawą trochę wyschniętą. Od południowej strony stały drzewa, tworząc rząd odgradzający pole od tego pastwiska. Te drzewa były podobne do naszych wierzb, tyle że dużo większe i bardziej rozłożyste. Właśnie pod tymi drzewami rozłożyliśmy namioty, bliżej drogi namioty chłop-

ców, a dalej dla dziewcząt. Obóz jest samowystarczalny, mamy własną kuchnię i swoje zaopatrzenie. Dowódcą całości jest ppor. Wiśniewski, a ja jestem jego zastępcą. Do dziewcząt przydzielono jedną starszą panią, z zawodu nauczycielkę i dwie ochotniczki. (...)

Po paru tygodniach, przed samą wizytą Ks. Bp. Gawliny, opiekę nad całym obozem przejęły władze cywilne złożone z samych nauczycieli i na-

uczycielek. Por. Wiśniewski poszedł do kancelarii Centrum Szkoleniowego, a ja powróciłem do starszych junaków w obozie. Tu ciągle napływają nowi z dalszych kołchozów rosyjskich, często z całymi rodzinami. Ich stan fizyczny jest żalospny, niejednokrotnie to same szkielety. Co najgorsze, zdarzają się coraz to częstsze przypadki tyfusu brzuszego, a nawet czerwonki. (...)

Któregoś dnia, z początkiem czerwca dostałem wysoką temperaturę. Przyszedł doktor, potwierdził iż mam gorączkę, ale nie stwierdził objawów tyfusu. Przez cztery dni temperatura mnie nie opuszcza, nikt jednak nie wie co to za choroba. Niektórzy twierdzili, że to może być jakaś tropikalna choroba, którą zwą papadacz.

W pierwszej połowie czerwca przygotowują pierwszy transport na środkowy wschód, trochę młodzieży, większość to osoby cywilne. Będzie jeszcze tylko jeden transport za parę tygodni. Powstaje problem, bo szpital ma dosyć dużo chorych i nie wszyscy będą nadawali się do odbycia podróży, szczególnie chorzy na tyfus czy czerwonkę. (...)

Koniec lipca, w obozie duże podniecenie gdyż na drugi dzień ma odejść ostatni transport na środkowy wschód. Niestety, dla mnie to raczej smutna wiadomość. Od dwóch dni mam wysoką temperaturę i podejrzewają, że to jednak może być tyfus.

Dzień przed wyjazdem transportu przyjeżdża sanitarka ze szpitala z Kaufmańskiej pod Taszkientem. Wrzucają mój worek z podręcznymi rzeczami do karetki i karetka rusza. Ławki po bokach karetki były za wąskie żeby się można było na nich położyć, leżałem więc na podłodze, a za jakieś czterdzieści minut byłem już na miejscu. Przed barakiem sanitariusze położyli mnie na noszach. Gdy przyszedł lekarz, Koreańczyk z bródką, po zbadaniu stwierdził, że to tyfus. (...)

Gorączka z dnia na dzień podnosiła się, ale w dzień nie czułem się tak bardzo źle, natomiast gdy przyszła noc miałem bardzo meczące sny. (...)

Na drugi dzień przychodzi doktor, był to poniedziałek i jak zwykle pyta jak się czuję dzisiaj – odpowiadam mu, że gorzej. Zbadał mnie, spytał pielęgniarki jaką mam temperaturę i mówi: „wtorój tief”. Widzę, że doktor stara się, robi wszystko co może. Pielęgniarki na każde zawołanie dają mi lekarstwo, dwa, trzy razy dziennie, w nocy zmieniają pościel. Temperatura nie spada a rośnie. W tym

samym baraku przedzielonym tylko ścianą i wejściem z drugiej strony był pokój kobiet ochotniczek. Gdy doktor przychodził tam do nich na wizytę to często narzekały na bóle, a on im mówił: „nie macie na co tak bardzo narzekać, dowiedzcie się co się tam dzieje za ścianą z Magierą”.

Nie wiem jak długo trwał taki stan – może trzy, cztery dni. Przyszedł dzień krytyczny, znalazłem się w sali, z której rzadko już ktoś wraca. Nie pamiętam jak się tam znalazłem, wiem tylko jedno, że w środku nocy budzę się i słyszę jak ktoś dogorywa z jednej i drugiej strony mego łóżka. Czuję się teraz zupełnie przytomny i zdaję sobie sprawę z tego gdzie jestem. Przypominam sobie, że kiedyś słyszałem iż ludzie przed śmiercią odzyskują przytomność. Widocznie w tej chwili dzieje się to ze mną. Widzę przez okno, że już zaczyna się rozwidniać i w tej chwili ktoś wchodzi do tego pokoju i ja wołam pielęgniarkę. Ona nawet nie zbliża się do mnie, ale wybiega z pokoju i po paru minutach wraca z dwiema pielęgniarkami. Wyciągają mnie z tego pokoju.

Jak się później dowiedziałem to ta pielęgniarka dzwoniła po doktora. Jestem już na sali i sam sobie nie wierzę czy to jest sen, czy w gorączce, czy rzeczywistość. Po chwili przychodzi doktor, widzę, że jest bardzo zadowolony, bada mnie dokładnie i z uśmiechem klepiąc mnie po ramieniu mówi: „będzie wszystko dobrze”. (...)

Z każdym dniem nabieram sił i zaczynam myśleć o opuszczeniu szpitala. (...)

Któregoś dnia doktor zawiadamia nas, że o godzinie jedenastej będzie czekał samochód i o tej porze mamy być gotowi do podróży. Przynoszą nam nasze worki z osobistymi rzeczami i każdy sprawdza czy ma wszystko potrzebne do podróży. (...)

Za chwilę wychodzi doktor z ubranym po cywilnemu mężczyzną i wręcza mi listę osób, które mam zawieźć do Ashabat. Ja dziękuję mu za troskliwą opiekę w imieniu wszystkich wyjeżdżających i własnym, na co doktor mi odpowiada, że największym podziękowaniem dla niego będzie to, jeżeli swoim postępowaniem nigdy nie będę szkodził Związkowi Sowieckiemu...

Władysław Magiera

# Opowieści Gulona

## Malowane igłą i szydełkiem

Stary album na zdjęcia z żaglowcem pod pełnym wiatrem – będący rodzajem „czekanki” na cieniutkiej mosiężnej blasze – lekko opalizującej w świetle, kryje wiele zdarzeń zatrzymanych w czasie. Znaczącej części postaci tam istniejących w obrazie nie ma – odeszły i gdyby nie te zdjęcia czas zaćmiłby ich wizerunki.

Na jednym z wielu zdjęć dawnych Koszyc (zdjęcie z 1924 r. – Koszyce) duża grupa dziewcząt. Mają może po 12–13 lat – wśród nich moja mama Romualda jeszcze Sawicka i przyszła ciocia Felicja z Molicz – Sawicka. Każda z nich ma w rękach materiał i pewnie igłę. To zespół hafciarek. Haft był zajęciem dość powszechnym w tamtych czasach – czasach lat 20-tych ubiegłego wieku.

Dni Koszyc 2013 r. – obok wystawy obrazów Lucyny Kalinowskiej stragan z namiotem w barwne pasy. Wewnątrz Elżbieta Chodorowska, Teresa Stępień, Maria Słysz wraz z innymi paniami z Koła „Babskie Fajfy”. To nie ich uroda przyciąga uwagę, ale to, co rozkładają na ladzie straganu. Unikato- wa biżuteria, malowane lub wyklejane karty, hafty,

serwetki, szydełkowe koronki i inne bibeloty. Mają swoje ceny – zwykle po kosztach materiału – i sporo oglądaczy a i trafiają się nabywcy.

Dom przy Wesołej 1. w szafie czerwona niewielka walizeczka nie otwierana od dawna tak jak ją zosta- wiła odchodząc na zawsze Romualda Dudzińska.

Wewnątrz stos wycinków z gazet, broszur, odręcznych rysunków, zawitych wzorów, zapisów cyfrowo-literowych, igły, szydełka, druty, klocki do koronek. To wzory i narzędzia do haftów, koronek, rozliczenia ściągów, oznaczenia – haft płaski, wypukły, Rychelieu łańcuszkowy, koronka firankowa, serwetko- wa typ brabantzki, wstawki koronkowe, kołnierzyki, mankiety, przepaski, obrusy, lambrekiny. Wzory haftu od Karpat przez Małopolskie po Kaszuby.

W Gliwicach – na ścianach pokoju mojej ciotki Heleny Dudzińskiej obok elementów religijnego



Romualda Dudzińska



Koszycy lata 20-te – zespół hafciarek

wystroju haftowane obrazy – kwiaty, martwa natura, krajobraz. Na mojej ulubionej ścianie wśród wielu dzieł sztuki haftowany krajobraz wykonany przez moją mamę Romualdę.

W gustownym starym kufereczku starannie zabezpieczonym materiałem i folią – kawałek szarego płótna z pięknie haftowanymi makami. W środku ornamentu kwiatowego – monogram DZ – Dudzińska Zofia później Berlińska. Niegdyś wiele dzieł malowanych igłą nosiło inicjały wykonawczynie. Podobnie jak reprezentacyjne komplety haftowanej pościeli (najczęściej Richelieu) lub tzw. wyprawy ślubnej było znakowane haftem wypukłym monogramu.

Tych arcydzieł malowanych igłą lub dzierganych szydełkiem nie zachowało się tak wiele. Z opowieści matki Romualdy, Ireny Żychowicz, Marii Padychowicz, Marii Boksowej – wiem, że często dzieła



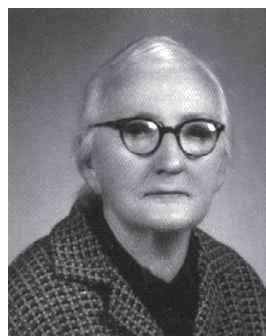
*Helena Dudzińska*



*Zofia Dudzińska*



*Anna Dudzińska*



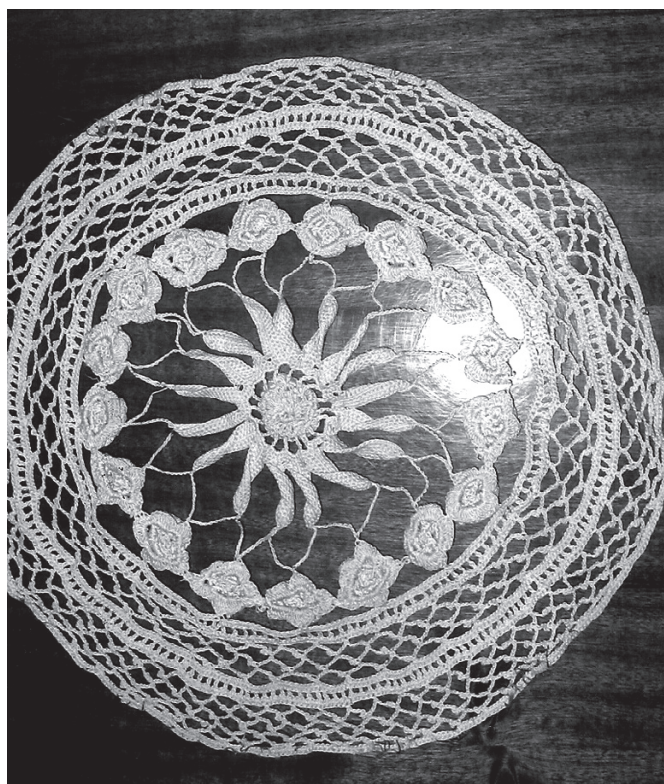
*Stanisława Dudzińska*

ich rąk trafiały do kościoła, najczęściej z okazji odpustu lub świąt, będąc ozdobą ołtarza głównego. Czas i środki piorące, częste użycie spowodowały ich bezpowrotną utratę. Ale istnieją domy gdzie zostały zachowane, będąc cenionymi zabytkami niebanalnej sztuki użytkowej i świadectwem kunsztu wykonawczym.

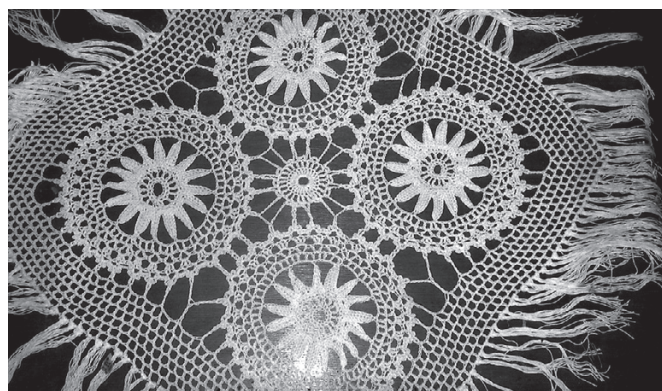
Malowane igłą obrazy, bieżniki, bluzki, fartuchy, pościel, serwetki haftowane i dziergane na szydełku winny znaleźć swoje miejsce w Muzeum Regionalnym. I ja tam swoje pamiątki rękodzieła rodzinnego chętnie oddam – jednak tylko w depozyt. Depozyt do czasu, kiedy wreszcie Muzeum zostanie wykończony (piwnice ekspozycyjne i strych) oraz prawo własności uzyska wreszcie Gmina Koszyce. Uroczyście pokropiono, okadzono i z przytupem otwarto a dotychczas jest ono prywatne – wbrew zapewnieniom i opiniom szczególnie tam – za oceanem. A ja nie zamierzam być donatorem własności prywatnej, choć do przekazania mam wiele unikatowych przedmiotów, pamiątek, zdjęć i dokumentów.

Ma Kraków piękny wypukły haft na ornacie Kmity, my z Koszyc mamy piękne hafty i koronki użytkowe, których sztuka odradza się dzięki Paniom z Koła „Babskie Fajfy”

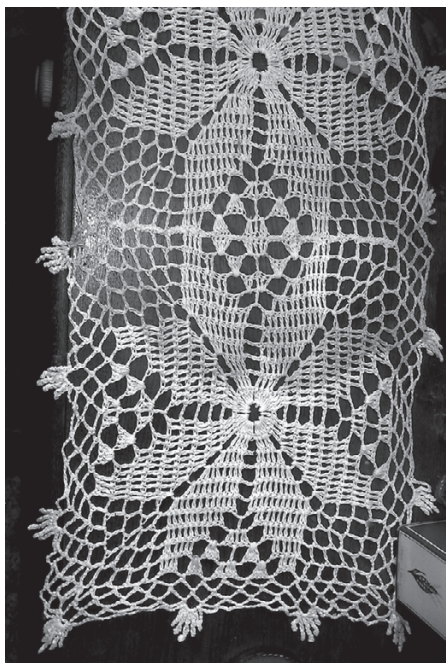
J. Dudziński



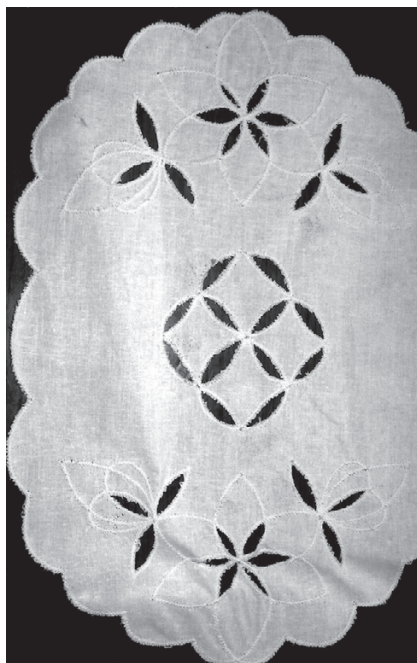
*Koronka szydełkowa na ozdobną poduszkę. Romualda Dudzińska*



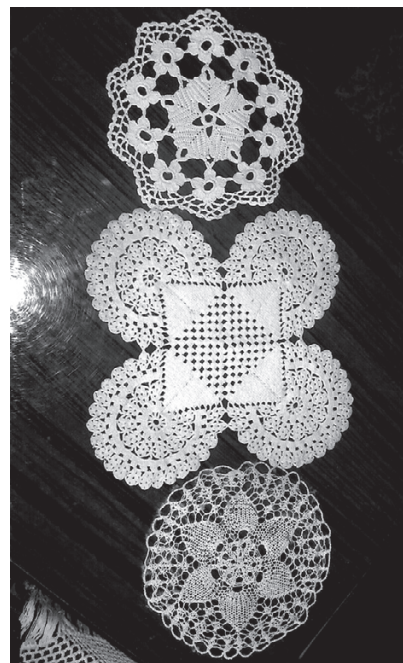
*Serwetka z frędzlami. Romualda Dudzińska*



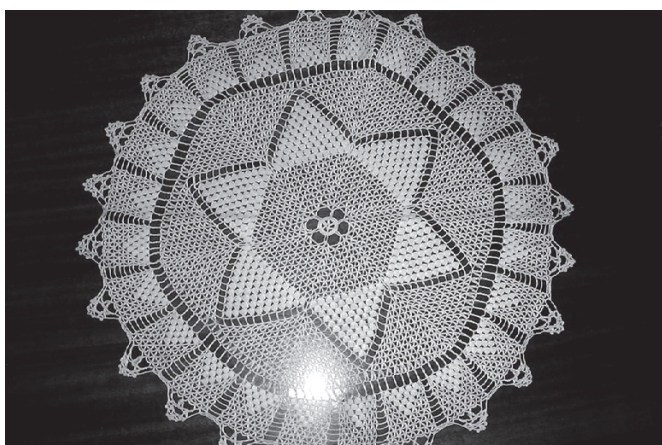
Bieżniki. Helena Dudzińska



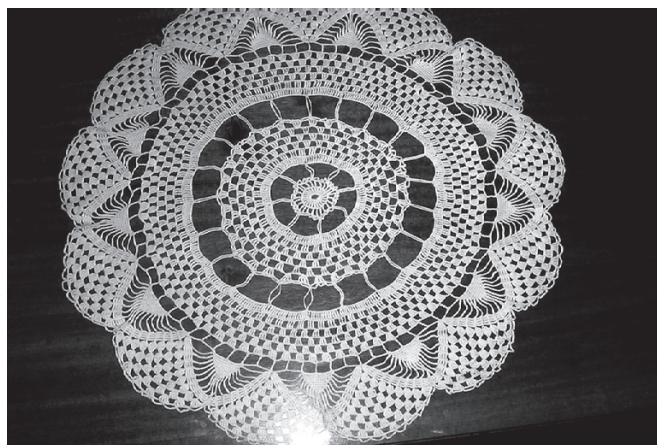
Serwetka Richelieu. Romualda Dudzińska



Serwetki. Helena Dudzińska



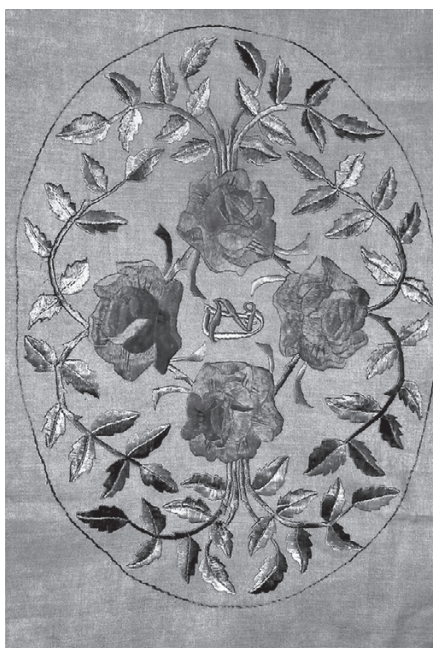
Serwetka. Helena Dudzińska



Serwetka. Romualda Dudzińska



Fragment bieżnika – haft. R. Dudzińska



Maki z monogramem. Zofia Dudzińska



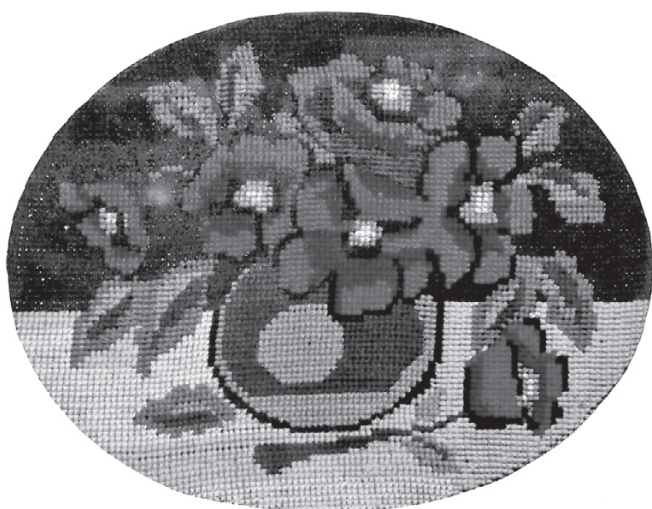
Obrus – fragment. Romualda Dudzińska



*Haft na kanwie. Stanisława Dudzińska*



*Haft na kanwie – pejzaż. Romualda Dudzińska*



*Haft na kanwie. Helena Dudzińska*



*Haft na kanwie – martwa natura. Anna Dudzińska*

## Na kartach pamiątek

Odejścia z tego świata na zawsze zostawiają ból, smutek i po pewnym czasie konieczność uporządkowania pozostawionych rzeczy. Część z nich stanowić będzie cenione pamiątki rodzinne, zdjęcia, dyplomy i inne. Są wśród nich i takie które odnalezione w dniu szuflad budzą zdziwienie, że przetrwały pieczołowicie zabezpieczone. Po Helenie Dudzińskiej pozostały 3 niewielkie książeczki, zewnątrznie zdobione starym drzeworytem – znakomicie zachowanym – ale na pewno robionym ręcznie. To pamiątniki z lat 30-tych ubiegłego wieku, gdzie czas zatrzymany wpisami prowadzi do Szkoły Powszechnej Koszyckiej.

Karty zawierają ówczesne mądre sentencje jak i gorączkowe naprędce robione wpisy i żarty. Imiona, nazwiska koleżanek i kolegów, których już dawno nie ma wśród żywych. Wśród nich i te, które



*Pamiątniki*

widnieją na dokumentach szkolnych, świadectwach lecz nie są one tak formalne – wręcz urzędowe, potwierdzające określony stan rzeczy – niby formę aktu urzędowego. Te wpisy są ciepłe w wyrazie za-

pisu i treściach, wyrażają sympatię i wielką iskrę życzliwości, bywa także i uznania dla charakteru ucznia, jego postępów w nauce, zachowania i innych przymiotów osobowości.

„Mile wspominaj spędzone chwile i miej swego wychowawcę w pamięci, tak jak ja Cię będę miał”

Koszyce 13.06.1936 r. Tadeusz Sendal

„Pilnej i miłutkiej Lili na pamiątkę ukończenia szkoły wpisała się Maria Komendowa”

Koszyce 15.05.1936 r.

„Zygmunt Krasiński

Z bólu zmartwychwstaje duch

Z podłości zmartwychwstania nie ma

Na pamiątkę ukończenia 7 klasy Szkoły w Koszycach

Milutkiej uczennicy – F. Wieczorek

13.06.1936 Koszyce

„Wiara i zapał dla jakiejś sprawy – nadaje wartość życiu. Pamiętaj o tym Lilko”.

Na pamiątkę wpisała się

J. Bocheńska Koszyce 36’

Wśród wielu nazwisk, imion koleżanek i kolegów zawartych na kartach są i nieco inaczej brzmiące jak choćby Dorka, Trajla, Bisia i inne.

Właśnie ta Bisia była przedmiotem wielu wspomnień, przywoływania zabaw, gonitw, wspólnej nauki i na koniec zwykle ogromnego żalu, który po mimo upływu bardzo wielu lat u Heleny zwanej Lilką nawet jeszcze w wieku 90 lat powodował łzy.

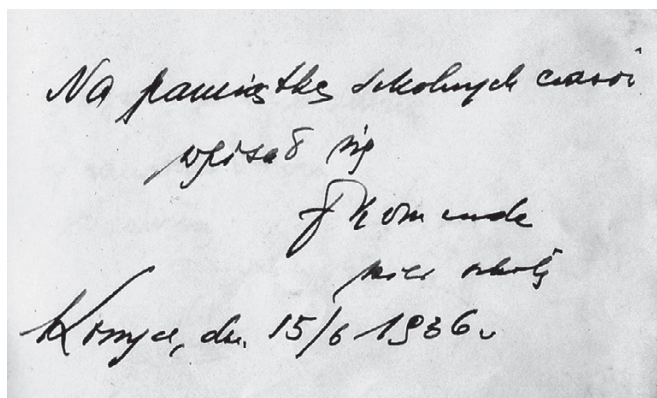
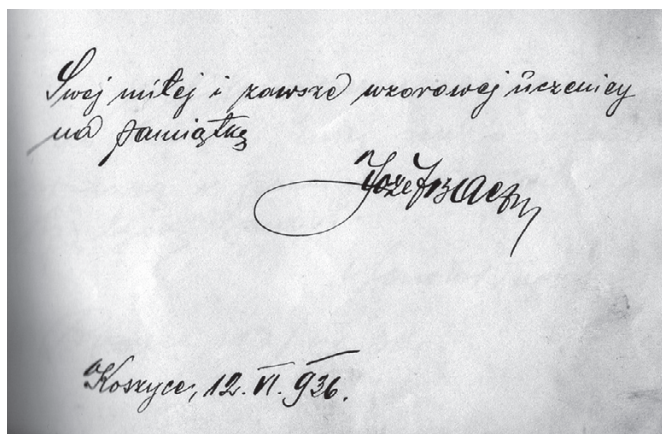
Bajla Gertler – zwana Bisią to jej równolatka. Rodzicie i dziadkowie Bisi prowadzili sklep spożywczy z działem ubrań, narzędzi i innych. Tragiczny listopad 1943 r. załadowani na furmanki wiezieni na Proszowice. Mieszkańcy stali na trotuarach – chod-



Helena (Lilka) Dudzińska z mamą Stanisławą

nik – i wołali „Róbcie coś, bo was unicestwią!”. Babcia Stanisława stała z Lilką obok furmanki z rodziną Gertlerów i błagała razem z płaczącą córką – „Dajcie nam Bisie, my ją ocalimy, doktor Molicki pomoże. Błagam panią – ona nie ma semickich rysów – dajcie ją uratować!”

Padło stanowcze – „NIE! – to co z nami będzie – będzie i z Nią”. Pamiętam jak dzisiaj – wspomina Lilka – jej zapłakaną buzię i jasne warkoczki. Pojechali – aby nigdy nie wrócić!



Wpis Bisi

„Na pamiątkę

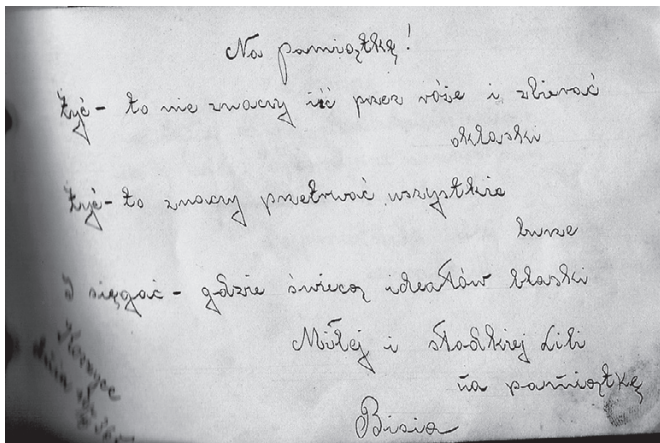
Życ – to nie znaczy iść przez róże i zbierać oklaski

Życ – to znaczy przetrwać wszystkie burze

i sięgać gdzie świecą ideałów blaski...

Milej i słodkiej Lilii na pamiątkę Bisia

Koszyce 10.03.1936 r.



„Gdy troski życia otoczą twe czoło  
I szereg cierpień wyciśnie twą duszę  
Nie trać odwagi – lecz powiedz wesolo  
Ja jeszcze w tym życiu szczęśliwą być muszę”

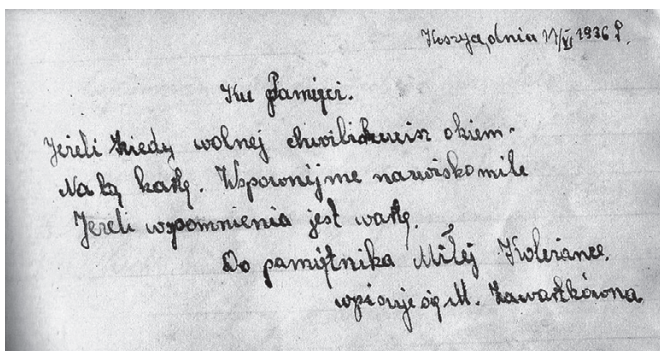
K. Zelman 17.06.1936 r. Koszyce.

Wanda Kabatówna obok wpisu tekstowego zamieściła odręczny rysunek, szkic pejzażowy. To właśnie jej ciotka zlecała palić na grobie Kabatów świeczkę na Wszystkich Świętych, choć wzburzyło ją wystawienie tego grobu na sprzedaż.

Małe arcydzieła snycerki nie leżały zapomniane w szufladzie komody. Co jakiś czas były brane do drżących z emocji rąk i wywoływały lawinę wspomnień ze szczęśliwego dzieciństwa w Koszycach, do których po długim życiu wróciła – w grudniu 2013 r.

„Jeżeli kiedy w wolnej chwili obrzucisz okiem na tę kartę. Wspomnij nazwisko jeżeli wspomnień jest warte.”

M. Zawartkówna 11.06.1936 r.



Wiele nazwisk z kart pamiętnika jeszcze jest czytelnych na tablicach nagrobnych cmentarza koszyckiego.

Stańcie przed nimi z zadumą, bo oni jeszcze „wczoraj” tu byli.

J. Dudziński

## Sprzed lat miejsca, ludzie, zdarzenia

„Na koszyckim bruku”



**Koszyce Rynek 1938 r.**

Józef Padechowicz  
Marian Staszkiwicz

GAZETA KOSZYCKA – członek Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.  
Redaguje Ryszard Stojek.

Współpracują: Grażyna Sendal-Iwanicka, Stanisława Staszkiwicz, Michał Molicki.

Materiały i korespondencje prosimy przekazywać do Urzędu Gminy w Koszycach,  
ul. Elżbiety Łokietkówny 14, tel. (41) 3514048 w. 26, e-mail: promocja@koszyce.gmina.pl  
Gazeta Koszycka dostępna jest także na stronie: www.koszyce.gmina.pl

Autorom honorariów nie płacimy. Sygn. akt: INs-Rej-Pr 7/95 Sąd Wojewódzki w Kielcach.  
Egzemplarz bezpłatny.

Skład: Jacek Stojek. Druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza, Brzesko dla MN Design Michał  
Nieć, ul. Szewska 1, 28-520 Opatowiec, tel. 791 710 030, e-mail: biuro@designmn.pl